

REDAKCJA
WŁO
Brza
ADMINI
Przedmi
Telefon

ruń
Wysoka 12
Książnica Miejska
im. Kopernika

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastawionych nie zwraca i zastępuje sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odnie-
sieniem do domu i zamiesz. zł. 3,— dla wojskowych,
arządaków, urzędników emerytowanych, polejki i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy
przez 1, 2, 3, 4, 5 spań, drobne 15 groszy za wyraz, dniem
druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Ramy, które trzeba wypełnić treścią

Poznań, 26. 4.

W ubiegłą sobotę minęła trzecia rocznica wprowadzenia w życie konstytucji kwietniowej.

Żadne dzieło ludzkie nie jest doskonałe. I nasza, od trzech lat obowiązująca ustawa zasadnicza nie jest wolna od wadliwych sformułowań, a niektóre jej postanowienia wzbudzają uzasadnione zastrzeżenia i protesty. Z punktu widzenia interesów Rzeczypospolitej jednak jest ona o całe niebo lepsza od konstytucji marcowej, która — jak słusznie stwierdza „Kurier Poranny” — była tylko nieudolną i niedostosowaną do konieczności polskich kopią systemu francuskiego.

System ten oparty na doktrynie liberalnej podzielił los liberalizmu: zwyrodniał i załamał się, w następstwie odrzucony został przez większość państw, a tam, gdzie jeszcze jest podtrzymywany sztucznie, rodzi anarchię. A historia narodu polskiego poucza, do czego prowadzi anarchia. Zwłaszcza w swym obecnym szczególnym położeniu Polska nie może sobie pozwolić na ustrój, który pozwoliłby dojść do głosu wyrodzonej Polakom skłonności do anarchii. Nie chcąc popaść znowu w niewolę musimy umieć pogodzić wolność i swobodę jednostki z koniecznością dyscypliny życia zbiorowego i wartości wewnętrznej.

Z tego założenia wychodząc twórcy konstytucji kwietniowej oparli ją nie na obcych wzorach, lecz na polskiej myśli politycznej szukającej własnych rozwiązań dla naszych zagadnień. Konstytucja kwietniowa wprowadziła ustrój t. zw. prezydencki, polegający na podporządkowaniu wszystkich zasadniczych organów państwa Prezydentowi Rzeczypospolitej. Stworzyła też ramy dla nowego ustroju społecznego, ustroju opartego na powszechności i dominującej roli pracy.

Artykuł 8-my Konstytucji mówi: „Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej”.

A więc — komentuje K. Grzybowski — nie podstawą „bogactwa” jedynie jak w konstytucji marcowej, nie najważniejszym narzędziem państwa w dziedzinie gospodarczej, jak w konstytucji faszystowskiej, lecz jedną z wartości naczelnych, podstawą nowej państwowości, wartości moralną. Jest ono — pisze Konstanty Grzybowski w swej rozprawie „Zasady konstytucji kwietniowej” — przede wszystkim

„odrzucając światopogląd burżuazyjno-kapitalistyczny. Światopogląd, dla którego naczelną wartością, kryterium wartości człowieka jest posiadanie jako wyraz i rezultat, skutek sukcesu. Światopogląd ten, pierwotnie, w purytańskim ujęciu, o źródłach religijnych (dla których „powodzenie” było znakiem wybrania przez Boga), rewolucyjny, potem wobec wartości tradycyjnych, typowy dla najświetniejszej ery kapitalizmu, nieostał się wobec narastania nowego warstw społecznych (proletariatu i nowego, nieposiadającego trzeciego stanu to jest inteligencji) podmyty został przez wojenną ideologię kombatancką, przez doktryny socjalistyczne, przez przeciwstawiające się międzynarodowości kapitalizmu — doktryny nacjonalistyczne. Kapitalizm staje się nie jedyną i naczelną formą działalności ludzkiej, wytworzony przez kapitalizm typ człowieka określony słowem *bourgeois*

przestaje być typem charakterystycznym dla elity. Nowy typ, typ człowieka pracy, którego wartość jest niezależna od jego stanowiska w gospodarce kapitalistycznej, staje się typem uznanym za „elitarny”, za „naczelny”.

Ale to jeszcze tylko teoria. W praktyce i w Polsce praca jeszcze jest tylko towarem, człowiek pracy tylko rzeczą do wynajęcia. Musi jednak i może być inaczej. Musi, gdyż praca jest najistotniejszym czynnikiem siły narodu i państwa polskiego. Może

być inaczej, bowiem — jak słusznie stwierdza „Kurier Poranny”:

„W postanowieniach konstytucji, w jej założeniach ideowych tkwią wielkie możliwości dynamizmu nie tylko politycznego, ale i społecznego. Konstytucja daje szerokie podstawy dla przekształcania życia społecznego w Polsce, na ujęcie go w nowe formy, odpowiadające żywotności młodego narodu, który musi swoje domostwo zmodernizować i uodpornić.

Działalność ta nie da się pogodzić z konserwatyzmem społecznym. Musi znaleźć oparcie w warstwach świeżych, które wno-

szą do dorobku ogólnego swoją pracę oraz ideę żywotną, nie obciążoną starymi przesądami.

Konstytucja polska odbiega daleko od konserwatywno-liberalnego dorobku myślenia. I stąd jej wielkie znaczenie przełomowe.”

Ale konstytucja — to tylko ramy, które trzeba wypełnić, a to, jaką treścią zostaną wypełnione — zależy będzie od stopnia świadomości i woli, siły organizacyjnej i dynamizmu warstw pracujących. (1)

Decydujące rozmowy między Londynem i Paryżem

Londyn, 26. 4. (PAT)

Między Londynem i Paryżem odbywać się będą w dniu dzisiejszym

obradę w sprawie porządku dziennego rozpoczynających się w czwartek rozmów brytyjsko-francuskich.

Ambasador Corbin powraca dziś rano z urlopu, w czasie którego prze prowadził wyczerpujące narady na Quai d'Orsay. Ambasador przyjęty będzie w ciągu dnia przez lorda Halifaxa, z którym uzgodni porządek dzeń rozmów. Nie ulega wątpliwości, że na czoło zagadnień, jakie omawiane będą między obu premierami, wysunie się sprawa wspólnych metod w zakresie obrony. Sprawa ta dotyczyć będzie ściślej niż dotychczas współpracy sztabów marynarki wojennej, wojsk lądowych i lotnictwa obu krajów, a także ustanowienia wspólnego urzędu zakupu broni i surowców na wypadek zbrojnego konfliktu, w którym Francja i Wielka Brytania wystąpiłyby razem. Ze sprawą tą łączy się kwestia zakupów samolotów w Ameryce, w którym to celu rząd brytyjski wysłał już komisję do Nowego Yorku.

Drugą sprawą jest sytuacja Czechosłowacji w związku z postulatami Henleina. Poseł bryt. w Pradze Newton wezwany został do Londynu, dokąd przybędzie w dn. dzisiejszym. Złoży on wieczorem dokładne sprawozdanie lordowi Halifaxowi, który odbędzie także rozmowy z posłem Czechosłowacji w Londynie Massarykiem. Sytuacja Czechosłowacji omawiana będzie jutro na posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, który ustali stanowisko Wielkiej Brytanii w tej sprawie dla rozmów z ministrami francuskimi.

Dalszą sprawą, która zajmie poważne miejsce w rozmowach francusko-brytyjskich jest osiągnięcie już po rozumieniu włosko-brytyjskie i zamierzone porozumienie włosko-francuskie. Jak wiadomo, francuski charge d'affaires w Rzymie Blondelt złożył swemu rządowi raport o stanie i widokach prowadzonych przez siebie z min. Ciano rozmów. Treść tego raportu przedstawiona zostanie przez ministrów francuskich kolegom brytyjskim.

Wreszcie uzgodniona zostanie w czasie rozmów również procedura załatwienia sprawy abisyńskiej na najbliższej sesji Rady Ligi w Genewie. Wskazuje na to obecność w Londynie sekretarza generalnego Ligi Avenola, który pozostaje w Londynie aż do końca tygodnia i będzie brał udział w rozmowach na ten temat.

Nie ulega również wątpliwości, że ministrowie obu państw przy okazji spotkania w Londynie wyczerpująco przedyskutują sytuację w Hiszpanii.

Gen. St. Skwarczyński w Poznaniu

Poznań, 26. 4.

Z okazji uroczystej inauguracji prac Obozu Zjednoczenia Narodowego w okręgu wielkopolskim co będzie miało miejsce w dniu 8 maja br. przybędzie do Poznania w

dołączeniu sztabu szef OZN. gen. St. Skwarczyński.

Przypuszczalny program inauguracji będzie następujący: msza św., publiczna akademii z przemówieniami, posiedzenie okręgowej rady OZN., oraz bankiet w Bazarze.

Posiedzenie Rady Obozu Zjednoczenia Narodowego

WARSZAWA, 26. IV. 1938 (ISKRA)

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra” w dniu 30-ym bm. o godz. 9-ej rano odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Sukcesy powstańcze

Salamanka, 26. 4. (PAT).

Komunikat sztabu powstańczego donosi, że wojska kastylijskie pod dowództwem gen. Varela przerwały na odcinku Alfindra, na północ od Teruelu, front nieprzyjacielski w trzech punktach. W dalszym ciągu operacji obsadzone zostały miejscowości, położone na południe od szasy Montalban-Alcaniz, miejscowości Molinos i Las Cuevas, następnie na południe od Montalban zdobyto miejscowości Mezquita, Canada, Jurque, Cuevac de Almuden, Aliaga i Calve oraz wzgórze położone wokół Aquilar.

Wszystkie przeciwnatarcia nieprzyjaciela na te miejscowości zosta-

ły odparte. W ciągu dwudniowych walk o te miejscowości, nieprzyjaciel stracił kilkuset zabitych i 700 jeńców.

Front wojsk rządowych został przerwany na odcinku bardzo silnie umocnionym, gdzie nieprzyjaciel rozporządzał doskonale wyposażonymi stanowiskami obronnymi w wielokrotnie przewyższającą siły powstańcze załogą. Front został przerwany na szerokości 30 km po trzydniowej akcji wojska powstańcze zdobyły teren 460 km.

Wojska rządowe na odcinku Alfambra ściągnęły posiłki z frontu w prowincji Castellon.

Zarządzenia przed 1-szym maja

(Tel. wł.) Warszawa, 26. 4.

(ss) Celem zapewnienia spokoju w dniu 1 maja Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zakaz wyszynku alkoholu od soboty 30 bm, do poniedziałku dnia 2 maja godz. 2 nad ranem.

W związku ze zbliżającym się świętem 1-majowym wydział wykonawczy Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych wystąpił do rozplakatowania w miastach odezwy do robotników. W odezwie tej wydział wy-

konawczy stwierdza, iż dzień 1 maja wykorzystywany jest przez elementy obce narodowi i państwu polskiemu, szczególnie przez płatnych agentów Kominternu dla demonstracji na rzecz czerwonej Moskwy. Z. P. Z. Z. nie stanie na jednej platformie z ruchem podziemnym, któremu na jutrzejski nie zależy. Dopóki z dnia 1 maja nie zniknie w Polsce piętno sprzyśnięcia żywiołów komunistycznych i międzynarodówek, przeciwko idei narodowej, dopóty święcić go nie będzie.

Rada Ubezpieczeń Społecznych Nareszcie dochodzi do głosu czynnik obywatelski

Warszawa, 26. 4. (PAT)

Wczoraj odbyło się w Ministerstwie Op. Społecznej, pod przewodnictwem p. ministra M. Kościalkowskiego, inauguracyjne posiedzenie Rady Ubezpieczeń Społecznych, z udziałem p. podsekretarza stanu, W. Jastrzębskiego, b. min. dr. Hubickiego i wchodzących w skład rady przedstawicieli pracowniczych związków zawodowych, organizacji pracodawców oraz przedstawicieli świata lekarskiego i naukowego.

Posiedzenie zagał p. minister Kościalkowski, mówiąc m. in.

Ubezpieczenia społeczne spełniają w Polsce różnorodnie i doniosłe zadania.

Udzielając ubezpieczonym pomocy w razie nieprzychylnych dla nich zdarzeń losowych, zaspakajają — na podstawie wspólnych wysiłków, elementarne potrzeby świata pracy. Wypłacając świadczenia o poziomie stałym, niezależnym od zmiennej koniunktury, nie tylko wzmacniają lecz zarazem stabilizują w znacznym stopniu siły konsumpcyjne szerokich mas, co przedstawia poważne znaczenie również dla życia gospodarczego. Gromadząc środki finansowe na wypełnienie nie tylko teraźniejszych, ale i przyszłych zadań, ubezpieczenia sięgają źródeł niedostępnych dla innych form kapitalizacji. Nagromadzone fundusze społeczne są lokowane według zasad klasycznych: bezpieczeństwa, rentowności i płynności. Poza tym muszą one jednak przynosić pożytek społeczny i służyć ogólnym interesom ekonomicznym państwa. Spełniając te zadania, ubezpieczenia pogłębiają przywiązanie szerokich mas do własnego państwa, zmniejszając płaszczyznę tarć między pracownikami i pracodawcami, stają się czynnikiem harmonii społecznej tak niezbędnej dla rozwoju naszych sił państwowych.

Opiekując się zdrowiem kilku milionów ludzi i to właśnie ludzi pracy umysłowej i fizycznej — ubezpieczenia społeczne stwarzają podwaliny rozwoju ekonomicznego i obronności państwa od podstawowej i najważniejszej komórki, jaką jest człowiek.

W swej różnorodnej działalności ubezpieczenia społeczne jak najgłębiej tkwią w polskiej rzeczywistości i z nią są związane. Powstała z tej rzeczywistości, a nie z założeń doktrynalnych wypracowanych przy zielonym biurku, na jej podstawie winny rozwijać się i ulepszać. Stąd też wypływa poważna rola czynnika społeczno-obywatelskiego przy tworzeniu zrębów podstawowych tych urządzeń społecznych. Z tą myślą powołałem do współpracy Radę Ubezpieczeń Społecznych. Moim zdaniem koniecznym jest, aby wszystkie ważniejsze projekty ustawodawcze z zakresu ubezpieczeń społecznych poddawane były pod obrady Rady. Skład jej, w którym biorą udział przedstawiciele nauki, świata pracy, sfer gospodarczych oraz znawcy praktyczni różnorodnych zagadnień społecznych i ekonomicznych, da je im rekojmnię wszechstronnego oświetlenia każdego problemu ubezpieczeniowego.

Następnie Rada uchwaliła regulamin obrad, po czym dr. Tadeusz Dyboski, dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych, w dłuższym referacie obszernie omówił obowiązujące w Polsce ustawodawstwo w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Z kolei Rada zajęła się rozpatrzeniem projektu ustawy o pracowniczych kasach ubezpieczeń i funduszach emerytalnych. W celu szczegółowego przedyskutowania projektu Rady wyłonil się komplet, w skład którego weszło po pięciu przedstawicieli ubezpieczonych i pracodawców oraz 5-ciu

znawców spraw ubezpieczeniowych. Na przewodniczącego kompletu p. minister powołał b. min. Jankowskiego (Z. Z. P.)

W dyskusji poruszono m. in. sprawę równowagi finansowej ubezpieczenia pracowników umysłowych, sprawę świadczeń ubez-

pieczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych itd. oraz zwrócono się do pana ministra z prośbą o uwzględnienie w porządku obrad następnego posiedzenia Rady — sprawozdania ze stanu faktycznego ubezpieczeń społecznych.

Nowy projekt lorda Samuela

O zawieszenie broni w Palestynie

Stambuł, 26. 4. (PAT)

Agencja anatolijska donosi z Jerozolimy, że lord Samuel, który odbył niedawno podróż do Palestyny, opracowuje nowy projekt, zmierzający do uspokojenia umysłów. Projekt ten przewiduje zawieszenie broni na przeciąg 10 lat. Do tego czasu liczba żydów w Palestynie nie może przekroczyć 40 proc. ludności kraju. Arabowie i żydzi będą korzystali z pewnego rodzaju autonomii. Jedno-

ześnie dokonane mają być wybory do rady ustawodawczej, w której Arabowie i żydzi będą reprezentowani na zasadzie równości.

Plan powyższy budzi niezadowolenie w kołach arabskich.

Jak podaje pismo arabskie „Addifaa” żydzi opuścili ostatnio obóz koncentracyjny w Saint Jean d'Acree. Obecnie w obozie tym internowani są sami Arabowie w liczbie kilkuset.

Kogo miał na myśli wicepremier?

(wł. tel.) Warszawa, 26. 4.

Jak wiadomo z poprzednich doniesień wicepremier Kwiatkowski, napiętnował w mowie, wygłoszonej w Katowicach w ubiegłą niedzielę, dyrektora największego banku prywatnego w Polsce, który w przełomowych dniach konfliktu polsko-litewskiego w marcu br., zawiadomił dużą angielską firmę fabryczną pod Warszawą, iż „ze względu na sytuację polityczną żadnych nowych kredytów nie przyznajemy”. Bank ten przed paru laty, uratowany został kosztem państwa,

a dziś wyrządził mu najhaniebniejszą szkodę.

Prasa warszawska stwierdza, że chodzi tutaj o „Bank Handlowy w Warszawie”. Dyrektorem banku jest od pół roku p. Hoffmann, pochodzący z Poznania i związany ze sferami kartelu cukrowniczego. Jak słyhać p. Hoffmann zgłosi niebawem dymisję ze stanowiska dyrektora Banku Handlowego, na którym po oświadczeniu wicepremiera, nie będzie mógł w żaden sposób się utrzymać.

Lustracja przemysłu śląskiego

Katowice, 26. 4. (PAT)

Wczoraj rano p. wicepremier i minister Skarbu inż. Kwiatkowski w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz w towarzystwie wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego udał się na teren województwa celem zwiedzenia inwestycji, jakie przeprowadzone zostały ostatnio w zakładach przemysłowych przez niektórych koncerny śląskie.

W hucie „Baldon” p. wicepremier oglądał nowy piec elektryczny, służący do wytapiania stali. Piec ten, uruchomiony w marcu br. produkuje ok. 50—60 ton stali surowej na dobę.

Po zwiedzeniu nowobudującej się kolonii urzędniczej w Ligocie obok Katowic oraz wykonanych ostatnio prac regulacyjnych u zbiegu rzek Brynicy i Czarnej Przemyszy (między Sosnowcem i Mysłowicami) mających na celu umożliwienie transportu węgla drogą wodną, a wreszcie po zwiedzeniu kolonii dla bezrobotnych w Małej Dąbrówce, p. wicepremier przybył do huty „Piłsudski” w Chorzowie, wchodzącej w skład „Wspólnoty Interesów”.

Prezes inż. Przedpelski przedstawił dokonane dotychczas przez „Wspólnotę Interesów” inwestycje, wskazując na fakt, że nowe urządzenia dają w bilansie handlowym poważne oszczędności dewi-

zowe, oraz zreferował p. wicepremierowi zamierzenia przedsiębiorstwa w dziedzinie inwestycji na przyszłość, których koszt oblicza się na około 40 milionów złotych.

P. wicepremier interesował się wszystkimi działami produkcji „Wspólnoty”; w Dębnieku pow. rybnickim zwiedził tamtejszą koksownię wchodzącą w skład „Wspólnoty”, oraz t. zw. urządzenie flotacyjne (czyli specjalne płuczki) w tej koksowni. Urządzenia te, jedyne w Polsce, niedawno uruchomione, pozwalają na pełne wykorzystanie wydobytego węgla dla przerabiania go na koks. Z Dębienki p. wicepremier powrócił do Katowic, skąd o godz. 18,40 odjechał do Warszawy.

Po zgonie śp. K. Romera

Warszawa, 26. 4. (PAT)

Minister spraw zagr. wyznaczył oficjalną delegację na pogrzeb śp. Karola Romera, dyrektora protokołu dyplomatycznego i ministra pełnomocnego.

W skład delegacji wchodzi: minister Szembek, wicedyrektor departamentu zachodniego J. Potocki, zastępca dyrektora protokołu dyplomatycznego Al. Łubieński oraz radca Szwarzenberg - Czerny.

Termin pogrzebu ustalony zostanie w porozumieniu z rodziną.

Nie wątpią tu prz y tym, iż francuscy i angielscy mężowie stanu w Londynie w swym programie politycznym poświęcają specjalną uwagę zagadnieniu Czechosłowacji.

„Dipl. Polit. Korrespondenz”, komentując zjazd w Karlowych Varach, stwierdza, iż Czesi nie wykonali zobowiązań, ustalonych w traktatach, o czym świadczy ich stosunek do mniejszości. Nikt na świecie — oświadcza organ urzędowy — nie może przejść do porządku dziennego nad programem, wysuniętym przez Niemców sudeckich, a przede wszystkim sami Czesi. Odpowiedzialność ponoszą w chwili obecnej niewątpliwie również i obce mocarstwa. Propozycje Henleina zawierają tylko to, do czego świadomy swej wartości naród, ma prawo.

Dzienniki niemieckie poświęcają mowie Henleina i obszernym komentarzom na jej temat pierwsze strony swych wydań, opatrzone przy tym tytułami, jak np. „Propozycje pokojowe Henleina”, „Ostatnia przestroga pod adresem rządu praskiego”.

Ostatnie informacje korespondentów niemieckich w Pradze utrzymane są raczej w tonie pełnego pesymizmu i nie wskazują na to, by Praga zamierzała uznać w pełni żądania, wysunięte przez Henleina.

Czarna lista poskutkowała

Buczacz, 26. 4. (PAT)

Na murach miasta Buczacza została rozplakatowana „czarna lista” tych, którzy nie spełnili swych zobowiązań przez wpłacenie odpowiednich kwot na pomoc zimową bezrobotnym. Lista ta obejmuje kilkanaście nazwisk i firm, wywołała wielkie wrażenie w mieście i wszyscy wymienieni na niej pospieszyli natychmiast z uregulowaniem swych zobowiązań.

Łódź, 26. 4. (ATE)

Na ulicach miasta rozplakatowana została druga lista opornych płatników świadczeń na pomoc zimową. Jeżeli wezwane, zawarte w tej liście nie odniesie skutku, lista przesłana zostanie również władzom administracyjnym.

Na widnokręgu politycznym

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś popołudniu Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych J. Poniatowskiego.

Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym prezesa P. K. O. p. H. Grubera.

W dniu 23 kwietnia br., naskutek konferencji między p. Marią Rodziewiczówną i kierownikiem Służby Młodych na województwo poleskie, p. Stanisławem Szarzyńskim, postanowiono przystąpić do wydawania dwutygodnika, przeznaczanego specjalnie dla młodzieży kresowej. Współudział w redakcji p. Marii Rodziewiczówny został wydawnictwu zapewniony.

Rada programowa Związku Legionistów Polskich wspólnie z delegatami Zw. POW. uchwaliła regulamin dla Komisji Porozumiewawczej Zarządów Stołecznych Związku Legionistów i Penionaków. W skład komisji wchodzi prezesi, sekretarze oraz po dwóch członków każdej organizacji. Dalsi członkowie mogą być kooptowani.

W miesiącach parzystych przewodniczy prezes Zw. Leg., w nieparzystych Zw. P. O. W. Komisja posiada stały sekretariat, prowadzony przez sekretarza Związku Legionistów, którego zastępcą jest sekretarz P. O. W. Zadaniem komisji jest koordynowanie pracy ideowej obu organizacji, ze specjalnym uwzględnieniem jednolitości wszelkich wystąpień ideowo-politycznych na zewnątrz.

„Polityka” — zapowiada zamieszczenie w najbliższym numerze wywiadu „z czołowym przywódcą Stronnictwa Ludowego, Stanisławem Mikołajczykiem, na temat sytuacji politycznej na wsi.

Do Łucka przybył wczoraj i objął urzędowanie nowomianowany wojewoda wołyński p. Aleksander Hauke-Nowak. Na zebraniu przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz urzędów niezespołonych, nowego wojewodę powitał wicewojewoda p. Konopacki. Na powitanie to odpowiedział wojewoda Hauke-Nowak.

Praga odrzuca część żądań Henleina

Rzesza niemiecka uważa je za minimalne

Praga, 26. 4. (PAT)

Prezydium czeskiej partii narodowo-socjalistycznej (stronnictwo prezydenta Benesa) odbyło dziś zebranie, na którym uznano, że żądania, wysunięte przez Henleina, są niedopuszczalne.

Praga, 26. 4. (PAT)

W związku z wysuniętymi w Karlowych Varach żądaniami partii Henleina w dobrze poinformowanych kołach tutejszych mówi się, że żądania henleinowskie podzielić należy na dwie grupy: negatywne, o których nikt wogóle nie będzie z Henleinem rozmawiał, i żądania pozytywne, które roz-

ważaniem ich muszą być ściślej sprecyzowane. W każdym razie uważa się, że w okresie trwania wyborów gminnych, jakie dzisiaj rozpisano, rokowań nie będzie się prowadzić, gdyż atmosfera agitacji wyborczej nie byłaby do rokowań takich właściwa. Oznaczałoby to, że nie będzie rokowań przed 12 czerwca, kiedy kończą się wybory gmin.

Berlin, 26. 4. (PAT)

Żądania, wysunięte przez Henleina, stanowią najważniejszy temat rozważań kół politycznych. Miarodajne osobistości niemieckie podkreślają znaczenie, jakie przy-

wiązywane jest do pozytywnego przyjęcia przez rząd praski żądań Niemców sudeckich. Odpowiedzialność za uspokojenie na tym odcinku europejskim ponosi, zdaniem kół niemieckich, przede wszystkim Praga, obok niej jednak dzielą ją również mocarstwa zachodnie, które winny zrozumieć, iż Rzesza nie może obojętnie patrzeć na sytuację swych rodaków, pozbawionych swych praw w Czechosłowacji. Z wynurzeń tych widoczne jest pragnienie kół niemieckich, by sprawa Niemców sudeckich uległa jak najszybszemu pozytywnemu załatwieniu i to bez interwencji zagranicy.

Nadminister i nadgenerał

Pod takim tytułem pisze „Kurier Pofanny”:

„Jak wiadomo, p. Cat - Mackiewicz uważa się za najlepszego i jedyne kandydata na ministra skarbu, rolnictwa, oświaty, komunikacji itd. I nikt na to już nic nie poradzi. Pocięznie i pretensjonalne samochwalstwa herolda warstwy obszarnczej, poucającego wszystkich dokoła jak ma Polska być urządzona, przestały już czynić wrażenie na ludziach rozsądnych, których opinia o tych objawach megalomanii ustaliła się już całkiem jednolicie.

Ostatnio wszakże p. Cat-Mackiewicz począł „pouczać” ministra spraw zagranicznych, a wreszcie „zabrał się” i do ministra spraw wojskowych. Ni stąd ni zowąd p. Cat - Mackiewicz doszedł do wniosku, że Polska jest rozbrojona i że należy jej stan zbrojny wzmocnić o kilka dywizji kosztem likwidacji przysposobienia wojskowego.

„Polska Zbrojna”, organ w danym wypadku najkompetentny, spokojnie i rzeczowo tłumaczyła już p. Cat - Mackiewiczowi szkodliwość i bezsensowność jego postulatów. Ale publicysta konserwatywny upiera się przy swoim zdaniu. On wie lepiej. Jego znajomość spraw militarnych przewyższa kompetencje naczelnych władz wojskowych. Mackiewicz jest nadministrem wojny, nadgenerałem i... basta. On dysponuje. Inni muszą słuchać. A kto nie posłucha, ten zdradca, mason, lub conajmniej „naprawiacz”.

Otóż tu trzeba p. Cat - Mackiewiczowi powiedzieć: Hala! Harce jego muszą ustać przed murem, na którym widnieje napis: armia.

P. Mackiewicz gwałtem chce bowiem przywrócić obyczaj przedmajowej anarchii, kiedy również sprawy wojskowe były przedmiotem demagogii wiecowej i publicystycznej. Chce przekreślić ustalony przez Józefa Piłsudskiego styl życia publicznego, styl, wyłączający sprawy militarne spod dyskusji i sporów nawet parlamentarnych. Chce podeptać Konstytucję, na którą zresztą stale się powołuje, uważając się za jedyne (oczywiście) jej znawcę, bo konstytucja inicjatywę zwiększania budżetu pozostawia wyraźnie rządowi, a z taką inicjatywą występuje właśnie p. Mackiewicz. Pragnie on również zignorować strukturę budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych, opartą ze zrozumiałych względów na liczbach ryczałtowych, bez wyszczególniania na co sumy te są obracane. Ośmiela się on dalej — i to jest główna jego troska podważyć autorytet władz wojskowych, by wykazać, że tylko on, p. Mackiewicz, dba o stan zbrojny kraju. Wszystko to razem żywo przypomina na najgorszą tradycję staro - szlacheckiego siebiepaństwa.

Z jakiegokolwiek punktu widzenia spojrzmy na akcję p. Mackiewicza, będzie ona nieodpowiedzialna, nieprzytomna, szkodliwa.

Neodpowiedzialne i gorszące puszczanie w świat wersyj o rzekomo zbyt słabym uzbrojeniu Polski może wywołać w kraju niczym nieuzasadniony niepokój i spowodować zagranicą szkodliwe dla nas komentarze.

Jeżeli wszakże p. Cat - Mackiewicz u-

waża, że należy Polskę dobrozić, to ma świetną sposobność naklonienia warstwy, dla której pracuje, do składania ofiar na Fundusz Obrony Narodowej. Apel ten powinien spotkać się z tym większym uznaniem i z tym łatwiejszą realizacją, gdyż od chwili, gdy podekscytowani ostatnimi wypadkami, medrzy z „Czasu” uznali program „Falangi” domagającej się wywłaszczenia ziemian bez litości i bez odszkodowania, za umiarkowany, całe majątki mocodawców p. Mackiewicza powinny z lekkim sercem pójść na Fundusz Obrony Narodowej. Do ofiar tych powinny dołączyć się dary Lewiatana i sfer wielkoprzemysłowych oraz bankierskich, które w oczach „Czasu” uznane zostały za ośrodki nacjonalizmu polskiego. Jesteśmy tylko pewni, że patriotyczna troska o stan zbrojny kraju nie sięgnie tak daleko, w każdym razie nie sięgnie do kieszeni.”

Owszem, sięga do kieszeni, ale... cudzych, urzędniczych. Sfery konserwatywne lewiatanowsko - obszarncze są hojne dla armii... kosztem świata pracy.



Klientom swoim

będę zawsze polecać to, co najważniejsze. Dlatego do każdej kawy, nawet do najlepszej i szczególnie do najlepszej, należy

Karo-Franck
przyprawa w kostkach

GŁOSY I ODGŁOSY

Stalin i Hitler

General sowiecki W. Kriwickij był szefem zakupów dla czerwonej armii w Paryżu. W ub. roku zaproponował sztabowi francuskiemu swoje usługi i oddał mu posiadane archiwum. Obecnie ukryty przez francuskie władze wojskowe przed oczami czekistów Stalina, z kryjówki swej odzywa się od czasu do czasu, odsłaniając przed światem różne tajemnice sowieckie. Ostatnio Kriwickij wydrukował interesujący felieton w jednym z organów emigracji rosyjskiej. Dowodzi on, że Stalin z właściwym mu uporem dąży do porozumienia z Niemcami. W streszczeniu p. Ed. Wielhorskiego („Kurier Wileński”) wywody gen. Kri-

wickiego przedstawiają się następująco:

Dyktator Rosji współczesnej uważa ustrój hitlerowski za mocny i krzepnący, Niemcy zaś za rosnącą potęgę i za prawdziwe, niebezpieczeństwo dla Rosji. Porozumienie wreszcie obu potęg: Hitlera i własnej — za dobry interes dla obu stron.

W silę demokracji francuskiej i angielskiej, jako realną obronę dla Sowietów przed Niemcami — nie wierzy. Obecne zbliżenie swe z Francją oraz grę z Ligą Narodów, uważać by miał Stalin za kontrmanewr, za odpowiedź swoją na blok przeciwkomunistyczny Niemiec, Włoch i Japonii, którą to grę Hitlera Stalin poczytuje rzekomo również za manewr taktyczny, mający wzmocnić atuty Niemiec w ich przyszłych rokowaniach z Sowietami.

Stalin chciał ponoć wciągnąć w roku 1934 do powyższej gry również Polskę, zastraszoną rzekomo dojściem do władzy narodowego socjalizmu w Niemczech. Stalin miał zwołać wielką radę w tej sprawie na Kremlu w owym czasie. Radek, uważany za znawcę spraw polskich, oraz wszyscy dygnitarze obecni, ze Stalinem na czele, uznali koniunkturę do przyciągnięcia Polski na stronę Sowietów na nader sprzyjającą i plan taki za realny. Znalazł się jeden tylko uczestnik narad, przedstawiciel Komisariatu Spraw Wewnętrznych, niejaki Artuzow, który twierdził, że nadzieje powyższe są płonne. Życie okazało, pisze gen. Kriwickij, że ten jedyny oponent przewidział trafnie bieg wypadków.

Gen. Kriwickij przytacza szereg znanych mu faktów następujących, aż do roku 1937 włącznie, które wskazywały na niezmiennostą linię Stalina w szukaniu dróg do porozumienia z Berlinem. Zawsze jednak dotychczas nadaremno. Twierdzi on, że skandaliczne dla Sowietów w opinii świata niedawne procesy, unicestwiająca ostatnich przedstawicieli staro - bolszewickiej gwardii w polityce i armii — w dużej mierze dyktowane były chęcią usunięcia podejrzeń niemieckich o dalsze hołdowanie czystej doktrynie komunistycznej przez Stalina, który „krwią rewolucjonistów przemawia obecnie drogę do hitlerowskich Niemiec”, jak patetycznie kończy swe wywody autor.

Zdaniem p. Wielhorskiego wiele względów przemawia za tym, że Stalin istotnie dąży do trwałego porozumienia z Hitlerem. Więcej go obchodzi przyszłość swego państwa i jego osobista w tym państwie rola, niż doktryna komunistyczna. Ale czy Hitler pójdzie na kompromis z azją Stalinem? Publicyście wileńskiemu wydaje się prawdopodobniejszym,

„że nie w kompromisie z Sowietami a w zwycięstwie nad nimi może widzieć Trzecia Rzesza zaspokojenie swych palących potrzeb zaopatrzenia w surowce rolnicze i przemysłowe.

Oczy Berlina nie od dziś zwracają się ku Ukrainie i Kaukazowi a polityka jego nie od wczoraj drąży sobie drogę ku Morzu

Organ armii o problemach wsi

Poznań, 26. 4.

Niedzielną numer „Polski Zbrojnej”, organ armii, zawiera artykuł wstępny p. t. „Żywią i bronią”. Umiarkowany, rzeczowy ton artykułu na tle rozgorączkowanej kampanii prasy zachowawczej, przeciwko Obozowi Zjednoczenia Narodowego, a w gruncie rzeczy jego programu w odniesieniu do zagadnień i potrzeb wsi polskiej, musi zastanowić nawet najbardziej zacietrzewionych harcowników prasy zachowawczej.

Ten głos ma uwagę i ciężar wyjątkowy w naszej rzeczywistości. Oto prosto przed cina mrzonki p. t. obrońców interesów stonowych o nastrojach zejścia z platformy, którą sprzecyzował gen. Skwarczyński w Katowicach.

„Dziś już nie ma w Polsce wątpliwości — pisze „Polska Zbrojna” — co do oceny warunków, które wyznaczają główne kierunki naszego rozwoju gospodarczego”.

Aby zmniejszyć ciężar rosnącego prze-ludnienia rolniczego, które utrzymuje w niedostatku znaczną większość narodu polskiego, trzeba:

„1) Stworzyć dla nadmiaru ludności wiejskiej jak najwięcej warsztatów pracy poza rolnictwem, a więc w rzemiośle, w przemyśle i handlu. Inaczej mówiąc trzeba zmienić obecną, rolniczą budowę naszego gospodarstwa — na rolniczo - przemysłową. 2) W samym rolnictwie dążyć do zatrudnienia jak największej ilości rąk potrzebujących pracy. Ten cel osiągnąć można drogą przebudowy ustroju rolnego, podniesienia wydajności ziemi i wydajności pracy tych, którzy ziemię uprawiają.

Drugim środkiem, który pozwoli zmniejszyć ciężar przeludnienia wsi, jest przebudowa ustroju rolnego, prowadzona od kilkunastu lat. W latach 1919—1936 rozparcelowano łącznie obszar 2.422.500 hektarów, tworząc 658.700 nowych kolonii i parcel. Rok ubiegły przyniósł zwiększenie tempa tych prac: w 1937 roku utworzono na terenie całego państwa 37.700 nowych kolonii i parcel na obszarze 114.000 hektarów.”

Nie ulega wątpliwości, że obok tych środków istnieje jeszcze rozległa dziedzina, pisze „Polska Zbrojna”, w której obowiązki państwa względem szerokich rzesz ludności są szczególnie doniosłe.

„Jest nią szerzenie oświaty, do której chłop się garnie, której pragnie żywo wiedząc, że tą drogą nade wszystko zdobędzie należyty udział w ogólnonarodowym życiu”.

Pismo konkluduje, że wypowiedzi Szefa OZN w Katowicach „są już nie tylko wyrazem pragnień, ale najbardziej istotnej, najbardziej oczywistej prawdy politycznej.”

(a)

Czarnemu po przez Aneksję Austrii oraz zjednywanie dla swych planów Węgier i Rumunii. Dużoby się dało o tym w ostatnich czasach powiedzieć!

Zdaje się również nie ulegać wątpliwości, że podejście do Kaukazu od południa, po przez Turcję, nie jest poza sferą zamierzeń niemieckich. Jej polityka wobec Turcji uaktywnia się coraz bardziej i rozpoczęła tam z powodzeniem wypieranie wpływów sowieckich. Nie istnieją, jak się zdaje ekwiwalenty, któreby potrafiły powyższym widokom niemieckim przeciwstawić Sowietowi Hitlerowi w płaszczyźnie kompromisu. Preto wątpliwym się wydaje, by Stalin uszczynił swoje marzenia, o których pisze gen. Kriwickij.

Jednak należy się liczyć i z tym, że elastyczność taktyki Stalina, jako szefa państwa, okazuje się dotychczas mniej — więcej bezgraniczną. Jeżeli jego koncepcja porozumienia z Niemcami ma pewne cechy „idee fixe”, fundującej się na przysłowio-

POLACY!

Pamiętajcie, że tylko polski przemysł i polski handel zapewnią byt Wam i rodzinie Waszej. Dlatego popierajcie Polskie Wyroby i Polski Chrześcijański Handel.

wym uporze tego człowieka, to mógłby on postawić na swoim proponując Hitlerowi np. oddanie mu na jakieś stulecie w pacht Ukrainy, łącznie może z zachodnim, nadmorskim obwodem Kaukazu, gdzie w ostatnich czasach, jak się zdaje, odnaleziono olbrzymie bogactwa ropy naftowej. Przy takim potraktowaniu sprawy, kto wie, czy zamierzenia Stalina nie nabrałyby istotnie cech możliwości realnej.”

Polityka polska musi liczyć się z taką możliwością.

Propaganda niemiecka w Polsce

W ostatnim czasie na pograniczu zachodnim zwraca uwagę planowa akcja propagandowa, prowadzona w pogranicznych miejscowościach Pomorza przy pomocy makulatury niemieckiej, używanej w sklepikach do pakowania towarów. Właściciele sklepów są zaopatrywani po minimalnych cenach lub nawet darmo w stosunkowo świeże dzienniki i czasopisma niemieckie, które służą jako papier do pakowania. Uboga ludność miejscowa, nie mogąc sobie pozwolić na abonowanie jakichkolwiek czasopism, czyta z konieczności dostarczane jej w ten sposób druki, co w rezultacie przyczynia się do podtrzymania na przygraniczu wpływów niemieckich. Jak stwierdzono, akcja ta nie jest przypadkowa, lecz kierowana umiejętnie przez czynniki z drugiej strony granicy. (ZAP)

10 lecie Federacji P.Z.O.O.

W sali Rady Miejskiej w Warszawie odbyło się w ub. niedzielę uroczyste otwarcie zjazdu delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Uroczystość poprzedziła msza św. w kościele garnizonowym przy ul. Długiej z udziałem przedstawicieli władz wojskowych, miasta i delegacji Polskich Związków. Po nabożeństwie delegacja Federacji oraz kombatantów francuskich złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie na stopniach pałacu Belwederskiego.

Następnie o godz. 11.30 zgromadzili się delegaci z całej Polski w sali Rady Miejskiej, przybranej flagami o barwach polskich i francuskich. Około godz. 12-iej przybył na uroczystość otwarcia Pan Prezydent Rzeczypospolitej witany przez delegację z gen. Góreckim na czele. Przybył również min. spraw wojskowych gen. Kasprzycki, min. Kościalkowski, wicemarszałek senatu Kwaśniewski, wicemarszałek sejmu Podoski, szef O. Z. N. gen. Skwarczyński, przedstawiciel ambasady francuskiej i delegacja kombatantów francuskich z przewodniczącym, b. min. Rivoletiem na czele.

Zjazd otwarł prezes Federacji gen. Górecki, wzywając obecnych do złożenia „hołdu hetmanom”. W chwili gdy padło nazwisko Józefa Piłsud-

skiego, pochyliły się sztandary, wszyscy powstałi z miejsc, odezwały się werble. Następnie gen. Górecki wygłosił dłuższe przemówienie, w którym powitał Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wnosząc okrzyk na jego cześć, jak również na cześć Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza. Okrzyk ten powtórzyli z entuzjazmem przy dźwiękach hymnu narodowego.

Po przemówieniu p. Góreckiego witał zjazd gen. Kasprzycki oraz p. Podoski. Z kolei p. Górecki powitał delegację kombatantów francuskich, reprezentujących 4 miliony kombatantów z Francji. Na przemówienie to odpowiedział przewodniczący delegacji francuskiej b. min. Rivolet, wręczając b. kombatantom polskim na ręce p. Góreckiego sztandar trójbarwny — godło Rzeczypospolitej francuskiej. Przemówienie swe zakończył mówca okrzykiem na cześć Polski. Okrzyk ten przy dźwiękach hymnu polskiego, podchwycił z entuzjazmem kombatanci francuscy. W odpowiedzi gen. Górecki odpowiedział w serdecznych słowach i skończył okrzykiem: „Niech żyje Francja i francusko-polskie braterstwo broni i przyjaźni”.

Następnie gen. Górecki odczytał depeszę Marszałka Śmigłego - Rydza i gen. Sosnkowskiego. Pan Prezydent opuścił obrady, żegnany niezwykle serdecznie przez zebranych.

Związek Polaków w Czechosłowacji rozwija się żywiołowo

Całe osiedla przystępują gromadnie do Związku

(Od własnego korespondenta)

Cz. Cieszyn, w kwietniu.

Kiedy przed kilku tygodniami utworzono Związek Polaków w Czechosłowacji, sami twórcy nie przypuszczali zapewne, jakie masy śląskiego ludu ogarnie ta nowa organizacja. Stworzony na zasadach istniejących ustaw, jako organizacja polityczna, a nie jako organizacja nadrzędna dla istniejących już organizacji czy to kulturalnych, oświatowych, społecznych, czy innych, Związek Polaków w Czechosłowacji miał na celu przede wszystkim zjednoczenie dwu stronnictw istniejących na Śląsku Zaolzańskim na zasadach narodowo-politycznych: Związek Śląskich Katolików i Polską Partię Ludową. Jakkolwiek bowiem oba te stronnictwa łączyły się paktem w chwilach decydujących, szczególnie na okres wyborów, to przecież, mimo minimalnych różnic programowych, szły różnymi drogami. Związek Polaków w Czechosłowacji miał przeto w swych celach w pierwszym rzędzie skonsolidowanie tych 2-ch ruchów politycznych. Tymczasem już pierwsze tygodnie istnienia nowego Związku wyznaczyły mu zgoła inne drogi: pchnęły go w masy śląskiego ludu, wychodząc daleko poza zakres ramy. Wielu bowiem Ślązaków z tych, lub innych powodów nie należało ani do jednego, ani do drugiego stronnictwa i stanowiło masy, dalekie wprawdzie od bierności politycznej, ale pozostające latami całymi poza ramami wszelkiej organizacji. I te właśnie masy, pociągnięte świeżością i pewną uniwersalnością nowej idei, zapewniają dziś gromadnie szeregi Związku Polaków w Czechosłowacji.

I oto obserwujemy ciekawe zjawisko: już dziś Związek Polaków w Czechosłowacji liczy dużo więcej członków, aniżeli liczyli oba stronnictwa razem wzięte. Liczy ich blisko dwakroć więcej. A dodać jeszcze trzeba, że Polska Socjalistyczna Partia Robotnicza solidaryzuje się w myśl uchwał ostatniego swojego zjazdu ze Związkiem Polaków w Czechosłowacji i posiada swego delegata w specjalnie w tym celu stworzonym Komitecie Porozumiewawczym.

Na tle tych faktów dopiero rozumiemy, że Polacy za Olzą obserwują pilnie dokonujące się wokół nich w ramach republiki Czechosłowackiej przemiany i zdają sobie dokładnie sprawę z ważności chwili. I oto pod tym właśnie wpływem nawet i te masy ludu śląskiego, które tkwiły w pozornej bezwładności, trzymając się zdala od polskich organizacji, tłumnie wstępują w szeregi Związku Polaków w Czechosłowacji. Bo można pozostawać poza ramami organizacji, a mimo to przecie poczuwać się do wspólnoty plemiennej, która jest w pewnych momentach decydująca. I stąd właśnie pochodzi, że gdy do jakiegoś osiedla przybywają delegaci Związku, od chaty do chaty idą jakby wici i wkrótce cała ludność otacza delegatów zwartym kołem i masowo podpisuje deklaracje przystąpienia do Związku. Wieść o tym przenosi się zaraz do sąsiedniego osiedla, co ułatwia pracę delegatów, idących przez śląską ziemię, jak by śladami apostołów, głoszących nowe prawdy i wskazujących nowe cele.

Dalszym ciągiem tej apostołskiej roboty jest tworzenie w każdym osiedlu komitetu miejscowego Związku Polaków, który prowadzi dalszą robotę na terenie.

Czyż trzeba dodawać, że ten żywiołowy rozwój Związku Polaków w Czechosłowacji nie wszystkim się podoba? Nie podoba się w pierwszym rzędzie władzom czeskim, których podrzędne organy prowincjonalne, nie mogą przeszkodzić ruchowi, usiłując go bezskutecznie sztykować. Ale lud śląski nie da się już dziś niczym zastraszyć i zmusza przedstawicieli władzy do uznania legalności ruchu, a tym samym do wstrzymania się od wszelkich sztyk. Drugim czynnikiem niezadowolonym z żywiołowości ruchu są komuniści. Już od dłuższego czasu stracili oni oparcie w masach polskiego ludu robotniczego na Śląsku, które zresztą posiadali nie dla względów natury politycznej, ale czysto materialnej; wobec silnego bezrobocia w śląskich zakładach przemysłowych, należenie do organizacji zawodowej dawało pewne korzyści. A komuniści byli na tyle sprytni, że swój

ruch na Śląsku organizowali właśnie na zasadach syndykalnych, a nie politycznych. Wiadomo zaś, że komuniści rozporządzali

Trykoty damskie, męskie i dziecięce pierwszej jakości Kałamajski

na te cele sumami o wiele większymi, aniżeli jakakolwiek inna organizacja. Ale dziś ten okres rozkwitu komunizmu na ziemi

śląskiej należy już do przeszłości i ruch ich znajduje się w tej chwili w pełni dekadencji. Stąd zapewne te wybuchy formalnej furii na Związek Polaków w Czechosłowacji, który siłą rzeczy przyspiesza chwilę zupełnego rozkładu śląskiej filii Kominternu.

Reasumując stwierdzamy, że największą zasługą Związku Polaków w Czechosłowacji jest nie tylko zjednoczenie obu istniejących dotychczas partii politycznych, ale i owo dotarcie do mas, ogarnięcie ich swym ruchem i pokazanie im nowych celów.

Al. Th.

Co będzie z urodzajami?

Opinie fachowców

— Jak się przedstawia sytuacja na polach?

Z takim pytaniem zwrócił się przed stawiciel Polskiej Agencji Agrarnej do dyrektora Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych d-ra Antoniego Wojtysiaka, w związku z utrzymującą się już od dłuższego czasu złą pogodą.

Dyr. Wojtysiak odpowiedział następująco:

— Sytuacja na polach nie jest w tej chwili jeszcze tragiczna, jakkolwiek na skutek przymrozków, chłódów, braku słońca i ustawicznych opadów atmosferycznych nastąpiło opóźnienie robót polnych i dość silne wstrzymanie vegetacji roślin. Jakichś szczególnych szkód również w tej chwili nie ma jeszcze, chociaż niewątpliwie wstrzymanie vegetacji roślin może odbić się ujemnie na przyszłych plonach. Bowiem to, co zostało w bieżącym roku wcześniej zasiane, a co powinno wykiełkować już i rosnać, to nie rozwija się.

— Jednak o wszystkim zadecyduje dalszy przebieg pogody. Dużo jeszcze może się zmienić; jeśli pogoda polepszy się wkrótce i w maju nastąpi odpowiedni rozkład wilgoci — wszystko będzie na ogół w porządku. W każdym razie, jak dotąd, rolnicy nie mają jeszcze powodu do załamania rąk.

Dyrektor Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych, p. Aleksandra Girdwojnia o sytuacji w sadach owocowych mówi co następuje:

— W tej chwili trudno jest mi określić dokładnie sytuację, panującą wśród drzew owocowych w związku z niepomyślną pogodą. Sady bowiem jeszcze nie rozkwitły, stąd też skutki przymrozków są na razie nieznanne. Samym drzewom pogoda obecna nie szkodzi i w drzewostanie wypadków wymarznąć nie ma. Gdyby przymrozki nastąpiły w okresie kwitnienia drzew — katastrofa byłaby stuprocentowa, t. zn. że cały owoc uległby zniszczeniu. Największe niebezpieczeństwo budzą brzoskwinie i morele, które zaczynają kwitnąć najwcześniej. Do okresu przymrozków rozkwitły się one już w 25 proc. Wpływ tegorocznych kaprysów wiosny będzie można ocenić lepiej dopiero za jakieś dwa tygodnie. W tym bowiem czasie drzewa owocowe już się rozkwitną.

— W każdym razie sadownicy są bardzo zaniepokojeni utrzymującą się złą pogodą i z trwogą obserwują swoje drzewa. Gdyby przymrozki występowały od czasu do czasu tylko i trwały krótko, powodu do obaw nie byłoby, nawet w okresie pokrycia się drzew kwiatem. Ale obecna pogoda to fala, która nie wiadomo, kiedy się skończy.

Ulgi w Centralnym Okręgu Przemysłowym

Dotychczasowe ulgi w t. zw. trójkacie bezpieczeństwa uregulowane były rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. Rozporządzenie to przyznawało pewnym przedsiębiorstwom, zakładanym w trójkacie bezpieczeństwa, szereg ulg podatkowych i przywilejów niepodatkowych, a mianowicie:

- 1) zwolnienie od podatku przemysłowego od obrotu przez lat 10, a na pewnym ściślejszym terenie od wszelkich podatków bezpośrednich przez lat 15;
- 2) zwolnienie od podatku od nieruchomości przez lat 25;
- 3) ulgi w opłatach stemplowych;
- 4) pewne przywileje i ulgi niepodatkowe.

Ostatnio ogłoszona ustawa o ulgach inwestycyjnych (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 26 poz. 224) w rozdziale I określa ulgi na obszarze Centralnym Okręgu Przemysłowego, który stanowi terytorialnie poszerzony dawniej t. zw. trójkąt bezpieczeństwa.

Przewidziane w ustawie ulgi służyć będą osobom fizycznym i prawnym, zakładającym lub powiększającym przedsiębiorstwa przemysłowe lub komunikacyjne, które szczegółowo wlicza art. 2 ustawy.

W szczególności ulgi, przyznawane tym osobom podlegają na:

- 1) potrącenie z dochodu podatkowego kosztów inwestycji, związanych z założeniem nowych, bądź powiększeniem istniejących przedsiębiorstw i zakładów;

- 2) zwolnieniu nowych budowli od podatku od nieruchomości przez lat 15;

- 3) zwolnieniu od opłat stemplowych pism, dotyczących się zawiązania spółki, pod warunkiem, że kapitał zakładowy przeznaczony będzie na poczynienie zakładów inwestycyjnych, oraz pism, dotyczących się nabycia nieruchomości, potrzebnych do powstania lub powiększenia przedsiębiorstwa;
- 4) ułatwieniach w dziedzinie niepodatkowej, jak np. możliwości nabywania gruntów w drodze wyłączenia, z parcelacji i t. d.

Ponadto przedsiębiorstwa, które uznane będą za szczególnie ważne dla obrony Państwa, korzystać będą ze zwolnienia od podatku dochodowego przez lat 10.

Ulgi na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego nie służą z mocy samego prawa, lecz przyznawane będą na podanie, wnoszone do Min. Przemysłu i Handlu, które w porozumieniu z Min. Spraw Wojskowych przedstawia wnioski ministrowi Skarbu.

Celem przyspieszenia i ułatwienia procedury przyznawania ulg, ustawa zawiera przepis, że jeśli w ciągu 3 miesięcy od daty wniesienia podania ubiegający się o ulgi nie zostanie powiadomiony o odmownej decyzji, lub o zmianie warunków, będzie to równoznaczne z decyzją, stwierdzającą prawo do ulg na warunkach wymienionych w podaniu.

Celem uzyskania ulg, osoba zainteresowana winna w podaniu, składanym do Min.

Przemysłu i Handlu zobowiązać się do zorganizowania produkcji na sposób fabryczny, zgodnie z wymogami obrony państwa, najpóźniej w ciągu lat 3 od ogłoszenia w Monitorze Polskim decyzji o przyznaniu prawa do ulg.

Koszt inwestycji, o którym mowa wyżej, osoba zainteresowana potrąca w zeznaniu o dochodzie, składanym za lata operacyjne, w których nastąpiło dokonanie inwestycji.

Prawo potrącenia trwa tyle lat podatkowych, ile potrzeba będzie do całkowitego potrącenia kosztu inwestycji.

Róża Cohen uwięziona

Londyn, 26. 4. (PAT)

Znana Komunistka angielska, 44-letnia Róża Cohen, urodzona w Londynie i będąca obywatelką brytyjską, została aresztowana przez władze sowieckie w Moskwie. Ambasador brytyjski lord Chilston złożył z tego powodu ostrą notę protestacyjną, albowiem Cohen uwięziona została w połowie sierpnia r. ub., a Narkomindel utrzymywał od 8 miesięcy, iż władzom sowieckim nic nie jest wiadome o miejscu jej pobytu. Rząd brytyjski w nocie swej do Sowietów podkreśla, że postępowanie władz sowieckich jest pogwałceniem umowy z 14 lipca 1937 r., która w drodze wymiany not między obu rządami ustanawiała, iż rzady te będą sobie natychmiast komunikowały każdorazowy fakt aresztowania obywatela jednej strony w obrębie jurysdykcji drugiej. Mimo to, przez 8 miesięcy rząd brytyjski nie był powiadomiony o aresztowaniu Cohen, a wszelkie zapytania o jej los były ignorowane.

Róża Cohen, która ostatnio była redaktorką działu zagranicznego sowieckiej gazety angielskiej „Moskowsk Dailu News“, oskarżona jest przez władze sowieckie o zdradę stanu i szpiegostwo.

Egzotyka na morzu polskim

Na polskich wodach terytorialnych rybak Bolda pod Chłapowem złowił w sieci chińskiego kraba wełnistego, który na naszych wodach jest przybyszem z Chin z przed 23 lat i w Bałtyku, zwłaszcza w części niemieckiej, masowo się rozmnożył. Krab zawleczony został przez statki płynące z Dalekiego Wschodu.

Minister kuzynem króla Jerzego VI

Neville Chamberlain powierzył tę funkcję ministra lotnictwa morskiego, sir Aleksandrowi Ramsayowi, wraz z tytułem piętego lorda Admiralicji. Dotąd sir Ramsay był wiceadmiralem floty brytyjskiej w Indiach wschodnich i kierował ostatnio manewrami morskimi pod Singapore. W 1919 r. sir Ramsay pełnił funkcje adiutanta księcia of Connaught, stryja króla Jerzego V.

Pewnego dnia książę Connaught zwrócił się nagle do swego adiutanta z zapytaniem:

- Czy pan wie, że córka moja, miss Patricia, żywi dla niego sympatię?
- Być może — padła odpowiedź.
- Chce pan ją poślubić?
- Bez względu!

W ten sposób nowy minister lotnictwa morskiego został kuzynem króla Jerzego VI.

Handel w Szanghaju

Po zakończeniu bezpośrednich działań wojennych na terenie Szanghaju, władze japońskie podjęły kroki, zmierzające do aktywizacji zamarłego handlu w tym głównym ośrodku gospodarczym Chin, który w normalnych warunkach reprezentował 50 proc. wszystkich obrotów całego handlu chińskiego. Starania te nie dały jednak pozytywnych wyników.

Według oficjalnych danych japońskich, import towarów do Szanghaju w pierwszym kwartale r. b. wyniósł zaledwie 20 proc. obrotów zeszłorocznych. W podobnym stosunku układają się cyfry eksportu za I-szy kwartał r. b.

Nowa komedia wyborcza W SOWIETACH

Związek sowiecki składa się — jak wiadomo — z 11 republik sowieckich. W grudniu ub. roku odbyły się wybory do t. zw. Najwyższej Rady ZSSR, przeprowadzone na podstawie przepisów nowej konstytucji. Już w tych wyborach ujawniła się cała obłuda frazesów komunistycznych o rzekomej wolności panującej w Sowietach i o t. zw. stalinowskiej demokracji. Po dokonaniu tych wyborów należało według konstytucji rozpiścić wybory do rad najwyższych 11 republik związkowych, lecz ze względów przeżywanymi trudności wewnątrzpolitycznych, czerwony Kreml odrzucił te wybory, obawiając się, że nawet przy oparciu o terror sowieckim systemie wyborczym, żywiłyby opozycyjne tu i ówdzie mogą skorzystać z trudnej sytuacji Stalina i przeprowadzić w ten lub inny sposób swoich kandydatów. Dlatego też odrzaczano wybory lokalne w 11 republikach sowieckich i dopiero w dniu 21 b. m. ustalono datę wyborów na dzień 26 czerwca w republice rosyjskiej (R. S. F. S. R.) i na Ukrainie sowieckiej (USSR). Już sama data wyborów lokalnych w tych dwóch największych republikach sowieckich rzuca charakterystyczne światło na nową komedię wyborczą. Czerwiec bowiem a zwłaszcza druga jego połowa jest okresem intensywnych robót rolniczych, przy których ludność wiejska będzie naturalnie zajęta.

Drugim ciekawym momentem jest skład centralnych komisji wyborczych w Moskwie i w Kijowie. Do komisji centralnej republiki rosyjskiej powołano kilku przedstawicieli komunistycznego związku młodzieży z pierwszym sekretarzem Komsomolu, Kosarewem na czele, oraz szereg działaczy sowieckich związków zawodowych. W ten sposób Stalin opiera kampanię wyborczą w republice rosyjskiej o młodzież komunistyczną i o aparat związków zawodowych. Dla upięknienia centralnej komisji wyborczej wykorzystano popularność znanego badacza bieguna północnego Papanina, który po kilkumiesięcznej pracy na biegunie północnym niedawno z triumfem powrócił do Moskwy obdarzony odznaczeniami i innymi objawami łaski Stalina. Z drugiej jednak strony, brakuje w składzie komisji innego badacza bieguna północnego, profesora Schmidta, który podczas wyborów do związkowej Rady Najwyższej należał do centralnej komisji wyborczej. Stało się to dlatego, że, jak wiadomo, prof. Schmidt w ostatnich czasach wpadł w niełaskę i podobno jest nawet aresztowany. Papanin więc musi wypełnić lukę powstałą wskutek niełaski Schmidta.

Jeśli chodzi o nową komedię wyborczą na Ukrainie, to skład centralnej komisji wyborczej tej republiki sowieckiej jest dobitnym świadectwem niewygasających tarć narodowościowych. Z ogłoszonej listy członków tej komisji, która ma przeprowadzić wybory na Ukrainie, wynika, że ani jeden komunista narodowości ukraińskiej jest wiele mówiące — Fokin, Jegorow, Polakow, Cwietkow, Diukanow — oto są rdzenni Rosjanie, którzy mają kierować akcją wyborczą na Ukrainie. Okoliczność ta potwierdza znany zresztą fakt pogłębienia przeciwieństw narodowościowych pomiędzy Ukrainą i czerwoną Moskwą. Nawet w sowieckim systemie wyborczym opartym o terror i znane metody GPU, komunistę Ukrainiec jest podejrzanym o dążenia separatystyczne. Po samobójstwie prezesa Rady Komisarzy Ludowych Ukrainy sowieckiej, Panasa Lubzenki, w sierpniu 1937 r. i po aresztowaniu jego następcy Michała Bondarenki, rządząca grupa Stalina nie ufa komunistom narodowości ukraińskiej. To samo należy powiedzieć o doborze kandydatów na członków lokalnych parlamentów w republikach sowieckich. Ani na Ukrainie, ani w Gruzji ani na Białej Rusi — wśród kandyda-

tów nie będzie przedstawicieli tych narodowości w stosunku do ich liczby.

Doświadczenie wyborów do Rady Najwyższej ZSSR wykazało z dostateczną jaskrawością obłudność pro-

pagowanej przez komunistów „wolności” narodowościowej w Sowietach. Nowa komedia wyborcza będzie jeszcze jednym potwierdzeniem ucisku narodowościowego i społecznego panującego na całym obszarze ZSSR.

Kawalerom zamknięto dostęp do urzędów

Z Rzymu donoszą:

Rada ministrów na wczorajszym rannym posiedzeniu, odbytym pod przewodnictwem Mussoliniego, uchwaliła projekt ustawy, na mocy której szereg stanowisk w administracji państwowej został zastrzeżony dla ludzi żonaty, lub wdowców z dziećmi. Dla kawalerów stanowiska te będą niedostępne. Poza tym uchwalono za-

łożyć w Rzymie instytut „Uzdrowienia rasy”, którego zadaniem będzie przeprowadzenie studiów nad fizycznym i psychicznym rozwojem jednostek, poszukiwanie metod harmonijnego rozwoju ciała i ducha w celu przedłużenia produktywnego wieku ludzkiego i określenie zdolności do wykonywania pracy zawodowej.

Dzisiejsza kosmetyka

Kosmetyką ustalono nazywać naukę o pielęgnowaniu urody, a więc naturalnego piękna. W kosmetyce dzisiejszej rzec można, nastąpił i następuje w dalszym ciągu kompletny przewrót. Dotychczasowe środki, jakimi rozporządzała, aby ukryć różne defekty, nie wystarczają, bo żadnymi szminkami z twarzy starej nie da się zrobić młodej. Od tego momentu kosmetyka przestaje być sztuką upiękśnienia, a wkracza w dziedzinę nauki tworząc nowy dział w medycynie — kosmologię.

Kosmetyka nowoczesna zaprzęga do swego rydwanu nie tylko lekarzy prawie wszystkich specjalności, ale także chemię i pokrewne im zawody

Zakres działania kosmetyki nowoczesnej jest dziś już bardzo duży. Usuwa nienormalny, nadmierny porost włosów u pań, leczy łojotok i trądzik, leczy suchość skóry i idące z nią zwyczaj w parze zmarszczki, usuwa znaki po ospie, blizny, brodawki, znamiona, nadmierną pigmentację skóry, pielęgnuje i plamy, żółte kępki nad oczami, worki pod oczami, rozszerzone pory, rozszerzone naczynia włoskowate, wszelkiego rodzaju odmrożenia i wiele, wiele innych szpeczących defektów skóry.

Jak widać z zestawienia powyższego, kosmetyka w ostatnich latach zrobiła kolosalny postęp i stała się umiejętnością bardzo pożyteczną.

Rekordy kalek

Pod Berlinem, w odległości 50 km od stolicy Rzeszy, w miejscowości Hohenlychen istnieje zakład wychowania fizycznego kalek. Jest to bodaj jedyna instytucja tego rodzaju w Europie. Ludzie bez rąk, nóg, schorzali, sparaliżowani, nabierają nowych sił życiowych, odzyskują dobre samopoczucie i sprawność fizyczną. W tych dniach na stadionie w Hohenlychen odbył się pokaz ćwiczeń lekkoatletycznych, w czasie których można było podziwiać piękne skoki wykonywane przez jednonogich lub walki wręcz, w których brali udział ludzie z jedną ręką. Wyczyny kalek, dzięki współczesnym metodom wychowania

fizycznego, przekraczają nieraz granice zdolności ludzi normalnych. W Szwajcarii np. sławny przewodnik górski Rogur Wshumi spełnia swą trudną rolę i o jednej nodze przebywa znacznie przestępnie po trudnych dostępnych ścieżkach i wertepach górskich. Jego wyczynów zazdroszczą mu zdrowi alpinści. Ostatnio nawet kaleki przewodnik zdołał wyratować psa, który zablakał się i wpadł w przepaść górską w pobliżu Genewy. Kaleki, dzięki nowoczesnym metodom wychowania fizycznego, mogą dojść do sprawności fizycznej, przewyższającej sprawność ludzi zdrowych.

Kiermasz pod „piernikową świnką”

Paryż, w kwietniu.

Kiermasz „pod piernikową świnką” jest jedną z najstarszych i najpopularniejszych zabaw paryskich. Co roku na Wielkanoc ściągają do stolicy setki wędrownych przedsięwzięci, bud jarmarcznych, cyrków i innych wędrownych lokali rozrywkowych. Tym razem — jak zwykle — „foire du pain d'epice” znalazła odpowiedni teren na przestronnym Cours de Vincennes, począwszy od place de la Nation aż do Porte de Vincennes. Zarówno na placu, jak i wzdłuż bulwaru zainstalowały się budy z atrakcjami dla dzieci i dla dorosłych.

Tłumy Paryżan, wśród których zwracają uwagę żołnierze wojsk kolonialnych barwnością strojów, oblegają budy i baraki, kryjące zabawy i rozrywki najrozmaitszych rodzajów. Zanim jednak rozpocznie się zabawa, do tradycyjnych obowiązków każdego „rozrywkowicza” należy nabycie piernika w kształcie świnki, która podobno każdemu kupującemu przynosi szczęście. Na kiermaszu czynnych jest chyba z pięćdziesiąt kramów ze słodyczami i piernikami, ale mimo to stopy piernikowych świnek maleją z zastraszającą szybkością. Każdy chce mieć swój „porte - bonheur” za franka lub dwa. Sprzedawcy na poczekaniu i bezpłatnie wypisują na piernikach kolorowym lu-

krem imiona kupujących, lub też inny napis na życzenie! Cały kiermasz, jak zresztą wskazuje jego nazwa, pozostaje pod znakiem pierników i dlatego na każdej bramie „triumfalnej”, udekorowanej kwiatami i różnobarwnymi lampkami, zawieszona jest duża świnka z piernika.

Zabawy i rozrywki są najróżnorodniejsze, przy czym ceny wahają się od 50 centimów (8 groszy) do 2 franków (35 groszy). Oprócz karuzeli, samochodzików, samolotów, rozmaitych huśtawek, motorówek na wodzie, siłomierzy i ogromnego wyboru loteryj i loteryjek, atrakcyj, które spotkać można na każdej „kermesse” we Francji czy w Belgii, szereg rozrywek posiada bardziej lokalny, paryski charakter, jak „wmurowanie kobiety — tylko dla dorosłych”, „studnia miłości”, „atrakcje filmowe dla starszych panów” etc. Przechadzając się między barakami i budami, doznaje się niezwykłych wrażeń. Kakaofonia dźwięków zlewa się z różnobarwnością wrażeń optycznych w całość zupełnie „zwariowaną”. Przed każdą budą stoi właściciel czy wspólnik pracownik, nawołujący publiczność do odwiedzenia przybytku, przed każdym barakiem rozbrzmiewa głośnik. Hałas niebywały! Zwraca uwagę fakt, że nawet najuboższy bazar czy najbiedniejszy kram z loterią

Przyrost ochotników w armii angielskiej

W Anglii nie ma obowiązkowej służby wojskowej — armia składa się tam jedynie z ochotników.

W ostatnich latach napływ ochotników do szeregów był stosunkowo niewielki; w każdym razie nie dorównywał pewnym ustalonym normom. Nic też dziwnego, że w miastach angielskich, a głównie w Londynie, liczne barwne afisze z wielkim napisem „Go to the Army” zachęcają młodzież do zaciągania się w szeregi wojskowe.

Ogłoszone ostatnio zestawienie wykazuje, że miesiąc marzec roku bież. był okresem szczególnie korzystnym, jeżeli chodzi o zaciąg ochotniczy; wszelkie dotychczasowe rekordy w tej dziedzinie zostały przekroczone. Zestawienie to dotyczy t. zw. armii terytorialnej. W marcu wstąpiło do niej 8.181 ludzi; przyrost, po potrąceniu liczby tych, co służbę swą ukończyli, sięga liczby 5.344.

Stan armii terytorialnej wynosi obecnie 167.395 ludzi, w tym — 9.269 oficerów.

Testament dziwaka

Znany bardzo w Kanadzie adwokat, nie tylko ze swej zamożnej klienteli i wysokich zarobków, ale również ze swych dziwactw i bardzo złośliwych żartów, Charles Vance Millar, umarł 10 lat temu, pozostawiający osobliwy testament.

Każdemu pastorem w Toronto, jak również ateistycznej organizacji „Orange Lodge”, zapisał posiadane przez siebie akcje browaru „O Keefs Brewery”, będącej własnością miejscowych ewangelików. Duchownym w Walkerville, Windsor i Sandwich oraz różnym działaczom, zwalczającym hazard, zapisał akcje Ontario Jockey Clubu. Najwięcej jednak kłopotu sprawił jeszcze jeden zapis, mianowicie 500.000 dolarów dla tej matki, lub paru matek, które w terminie 10 lat od dnia jego śmierci urodzą najwięcej legalnych dzieci.

Millar sam był kawalerem i swym zapisem bynajmniej nie chciał złożyć hołdu macierzyństwu. Nie miał również zamiaru w ten sposób przyczynić się do powiększenia ludności Kanady. Był to z jego strony tylko żart, skierowany przede wszystkim przeciw swej rodzinie, która napróżno starała się obalić dziwny testament. Ale Millar był doskonałym prawnikiem. Testament był tak sporządzony, że sąd najwyższy w Ontario musiał uznać testament za ważny. I teraz właśnie nastąpiło rozdanie nagród. Cztery matki w Toronto, każda posiadająca dziewięćcioro dzieci, podzieliła się tą sumą. Są to przeważnie kobiety z ubogiej sfery, więc dla każdej po pół miliona stanowi rzeczywiste olbrzymie majątek; na każde dziecko wypadnie po 15 tys. dolarów. Już są zabezpieczone. Nie tak co prawda, jak owe sławne pięcioraczki, których majątek dzisiaj przekroczył milion dolarów.

jest „radiofonizowany”, speaker przemawia przez mikrofon, połączony z głośnikiem.

Do najczęściej powtarzających się atrakcyj należą „ściany śmierci”, przy czym odważni motocykliści pokazują kilka swoich brawurowych wyczynów, aby zachęcić publiczność do szukania mocniejszych dreszczyków wewnątrz; na każdym kroku spotyka się tu salony wroźby, urządzone w wozach cyrkowych lub też samochodach; przed cyrkami sportowymi atleci demonstrują swoje „żelazne” muskuły, przed wędrownymi kabaretami tancerki tańczą kankana przy dźwiękach zdartej płyty, a orkiestra murzyńska zachęca do oglądania „człowieka - lwa” lub też „człowieka - małpy”. W innej znów budzie pokazują „siostry sjamskie o jednej głowie”, „najwyższe kobiety świata”, „kobietę o czterech piersiach”, albo „mężczyznę o czterech rękach”, a wszystkie te fenomeny są „gwarantowane naukowo i medycznie”!

Bez troski Paryżanin bawi się, gra na loterii i wygrywa butelki szampana, strzela do celu, jeździ na karuzeli, całuje się pod „tunelami śmiechu”, chichocze ze strachu w „kawiarni kościotrupów” i zjada „prawdziwe holenderskie croustillons” (10 sztuk za 1,50 fr.)... K. F.

Piękna rewia motocyklistów leszczyńskich

Staraniem Zrzeszenia Automobilistów w Lesznie zorganizowane zostały po raz pierwszy wyścigi motocyklowe dla zawodników w kategoriach od 100—750 cm³ oraz dla tych samych maszyn jazda zręczności. Imprezę zorganizowano pod hasłem „Frontem do motoryzacji”.

Imprezę rozegrano na popularnym boisku „Sokoła” przy olbrzymim zainteresowaniu społeczeństwa jak i zawodników. Przeszło 5000 ludzi przyglądało się ciekawym popisom i wyścigom.

Do defilady stanęło 55 zawodników, z których 25 wzięło udział w poszczególnych konkurencjach. Na specjalną uwagę zasługuje bardzo liczny start zawodników na motorowerkach, które to konkurencje wywołały największe zainteresowanie, szczególnie, gdy na starcie stanęli doskonali motocykliści poznańscy, startujący jednak w osobnej klasie poza konkursem. Wyróżnić tu należy brawurowy start Augustyniaka Tadeusza na Phänomenie, który wygrał jazdę zręczności nie otrzymawszy żadnych punktów karnych. Był on też najszybszym wśród wszystkich motorowerzystów na swym zwrotnym „Phänomenie”. Tuż za nim, zarówno w jeździe zręczności jak i w wyścigu uplasował się na maszynie tej samej marki Janik.

Z zawodników miejscowych w konkursie zręczności zwyciężył Klopsch na Phänomenie uzyskując 1 pkt. karnych, 2) Peda na Phänomenie 2 pkt., 3) Nowak na Triumfie — wszyscy z Leszna.

Wyścigi rozegrane na torze żużlowym cieszyły się niemałym powodzeniem. Obok wyścigu popularnych setek wiele emocji wywołał bieg maszyn powyżej 500 cm³. W obu tych konkurencjach doszło do wypadków, na szczęście zakończyły się one niegroźnie.

W poszczególnych biegach zwyciężyli: 10 cm³ w konkursie Nowak na „Wulgum” 4 okrążenia toru 2.41 m., 2) Ratajski na „Wulgum”, 3) Piłaciński na „Wulgum”. W tej samej kategorii poza konkursem 1) Tadeusz Augustyniak na „Phänomenie”, 2) Janik.

200 cm³: 1) Neuman DKW, 2) Piotrowski na Triumfie.

350 cm³: 1) Krupka (FN), 2) Ratajski J.

Rozmaltocł

Mistrzostwa w szpadzie.

W sobotę po północy zakończyły się w Warszawie rozgrywki w szpadzie o indywidualne mistrzostwo Polski. Zacięte walki finałowe przyniosły zwycięstwo i tytuł mistrzowski Zaczekowi (śląsk), który wywalczył 7 zwycięstw i poniósł tylko jedną porażkę.

Dalsze dwa miejsca przypadły również szermierzom śląskim, a mianowicie: Kemala — 5 zwycięstw, Karwicki — 5 zwycięstw. Na dalszych miejscach sklasyfikowali się: 4) Kantor (Łódź) 4 zw., 5) Czyżewski (Kraków) 4 zwyc., 6) Banaś (Łódź) 3 zwyc., 7) Szempliński (Warszawa) 3 zw., 8) Nawrocki (Warszawa) 3 zwyc. 9. Mirowski.

Komunikat Miejskiego Komitetu WF i PW w Poznaniu.

W związku z zawodami urządzanymi w roku bieżącym z racji tygodnia sprawności przypomina się w ostatniej chwili o konieczności zgłaszania imiennych drużyn do dnia 27 bm. — w grach sportowych, a w szczególności: siatkówka dla kobiet i młodzieży szkół powszechnych — hazeny dla kobiet i młodzieży żeńskiej — szczypiorniaku dla mężczyzn i młodzieży męskiej — koszykówki dla mężczyzn i młodzieży męskiej — kwadrant dla dziewcząt szkół powszechnych — palant dla chłopców szkół powszechnych. Wszelkie zespoły i drużyny muszą nadesłać imienne zgłoszenia do sekretariatu Miejskiego Komitetu WF i PW w Poznaniu, Stadion Miejski, tel. 86-81. Losowa nie rozgrywek odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 19 na Stadionie Miejskim, na którym ustali się szczegółowy terminarz i miejsce rozgrywek.

M. K. uprasza więc o przestrzeżenie wyżej podanych danych.

Szczegóły podano w wydawnym przez Miejski Komitet WF specjalnym komunikacie.

(Sarbilea), 3) Walkowiak (FN). 350 poza konkursem 1) Nowacki, 2) Dworniczakowa (NSU).

500 cm³: 1) Otto (Raleigh) 5.14.2, 2) Kraemer (BMW).

Wszyscy zawodnicy otrzymali cenne nagrody, a zwycięzcy w konkursie w kat 100 cm³ pp. Nowak 50 zł i Ratajski 25 zł, ofiarowane przez p. Antoniego Kwiatkowskiego.

Polska na 4 miejscu o Puchar Narodów

W niedzielę rozegrany został w Nicei międzynarodowy konkurs konych najważniejszy konkurs o Puchar Narodów. Polska, która startowała w składzie rtm. Komorowski na Zbiegu, por. Pohorecki na Bimbusie, por. Skulicz na Dunkanie i por. Zielewski na Wizji, sklasyfikowała się na 4 miejscu, mając w pierwszym przedbiegu 32 punkty karne, a w drugim 40 pkt. karnych.

Organizacja, jakkolwiek nie we wszystkich punktach, zadowolona. Trzeba wziąć pod uwagę, że była to pierwsza impreza. Organizacja spoczywała w rękach por. Siadaka, prezesa Goryni, Ruksa, Marcinkowskiego i in.

Punkty karne zawiń przed wszystkim „Zbieg”, który okulał w czasie biegu. Pierwsze miejsce i Puchar Narodów zdobyła Irlandia, drugie miejsce zajęła Francja przed Holandią. Polska wyprzedziła Rumunię, Turcję i Portugalię. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Francuz por. Mupou. W poniedziałek nasi jeźdźcy opuszczają Niceę, wracając do Warszawy.

Sezon wyścigów konych w Brynowie

W ub. niedzielę w pierwszym dniu sezonu wyścigów konych w Katowicach na torze w Brynowie przy niepewnej pogodzie — częściowo deszczu — publiczność licznie przyła na tor.

Wyplaty w totalizatorze wysokie w ostatniej płaskiej za Farysa II placono 177 zł za 10 zł.

W pierwszej z płotami — 2800 m. 4 konie — wygrał Huzar L. J. bar. Kronenberga pod Bylczyńskim w 3 m. 26 sek., 2. Traglast, 3. Król Herod, 4. Merc, 5. Jog, 6. Ney — Ney wyławał i przyszedł ostatni. Tot. zw. 17 zł, m. 11, 14 i 13 zł za 10 zł.

W drugiej płaskiej 1600 m 6 koni — wygrał Laufer II st. „Iwno” pod j. Koniecznym w 1 min. 48 sek., 2. Ieb w Ieb Festyn i Marjusz, 4. Chmura, 5. Kańczarz, 6. Katorżnik, — Tot. zw. 12 zł, m. 11, 14 i 13 zł za 10 zł.

W trzeciej z przeszkodami — 3600 m. 6 koni — konie ze startu nie ruszyły równo — dwa zostały Prut i Pamir — zyskawszy dużo na starcie wygrał Dzwonnik — K. Rościszewskiego pod j. Wachowiakiem w 4 m. 44 sek., 2. Huragan IV, 3. Hajdamak IV, 4. Sarmata. — Tot. zw. 51 zł, m. 21 i 35 za 10 zł.

W czwartej płaskiej im. St. hr. Korzbok-Łąckiego 1800 m. 10 koni — najciekawszy wyścig dnia — wygrała Maczuga inż. Pomernackiego pod j. Wachowiakiem w 2 m. 2. Cacko, 3. Miss Palu, 4. Algier, 5. Styl, 6. Markietanka, 7. Avila, 8. Klondike, 9. Tabarin, 10. Cezarewicz. Tot. zw. 48 zł, m. 32, 31 i 15 zł.

Mistrzowie Polski na r. 1938

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości z pięciarskich mistrzostw Polski podajemy nowych mistrzów, w kolejności wag od muszej do ciężkiej: Jasiński (śląsk), Koziołek (Poznań), Czortek (Warszawa), Kowalski (Warszawa), Jańczak (Warszawa), Pisarski (Łódź), Karolak (Pomorze) i Piłat (śląsk).

Piłka nożna

K. S. „Stomil” na czele swej grupy.

W niedzielę odbyło się spotkanie piłkarskie pomiędzy K.S. „Stomil” a „Victorią” (Ostrzeszów), które zakończyło się sukcesem gości 4:2, do przerwy (2:1). Po ciekawej i miejscami ostrej grze zwyciężyli

W piątej płaskiej 1600 m. 8 koni — wygrał Galahad W. Bobińskiego i J. Turno pod j. Kowalczykiem w 1 min. 47 sek., 2. Czarnobrewy, 3. Ama, 4. Ever More, 5. Aza, 6. Moutarde, 7. Hamlet II, 8. Nounoutte. — Tot. zw. 28 zł, m. 14, 15 i 34 zł.

W szóstej płaskiej 2100 m. — 7 koni wygrał Farys II inż. W. Michalskiego pod j. Kurowskim w 2 min. 27 sek., 2. Judica, 3. Sektor, 4. Gańczak, 5. Pałier, 6. Sulimka, 7. Harcerz. — Tot. zw. 177 zł, m. 36, 15 i 16 zł za 10 zł.

Tenis

Pierwszy krok tenisowy.

Klub Sportowy „Warta” urządza w dniach od 6—8 maja turniej tenisowy p. n. „Pierwszy krok tenisowy” dla młodzieży męskiej do lat 18 w dwóch konkurencjach: 1) gra pojedyncza, 2) gra podwójna. Zgłoszenia wraz z wpisowym przyjmuje się w sekretariacie, Al. Marcinkowskiego 26 lub na kortach przy ul. Rolnej.

Hokej

Treningi hokejowe Warty.

Sekcja hokejowa K. S. Warta komunikuje, że treningi hokeja na trawie odbywają się w środy i piątki od godz. 16.30, przy czym obowiązkowym dniem treningu jest każda środa. Zapisy nowych członków przyjmuje sekretariat klubu, Al. Marcinkowskiego 26 II dom ogrodowy.

goście, których zwycięstwo należy przypisać wielkiej ofiarności. K.S. „Stomil” tym wynikiem utrzymuje się nadal na czele tabeli kl. B przed K.S. Czarni. Bramki dla zwycięzców zdobyli Balcer 2, Biegański 1, Pilarski 1.

Ruch prowadzi w tabeli ligowej.

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo Ligi prowadzenie w tabeli objął Ruch.

	gier	pkt.	st. br.
1. Ruch	2	4:0	7:2
2. Pogoń	2	4:0	3:1
3. A. K. S.	2	3:1	3:0
4. Cracovia	2	2:2	6:4
5. Warta	2	2:2	9:6
6. Warszawianka	2	2:2	4:4
7. Wisła	2	2:2	0:0
8. Ł. K. S.	2	1:3	1:4
9. Śmigły	2	0:4	2:6
10. Polonia	2	0:4	1:10

Rzemiosło i rolnictwo na Targach Poznańskich

Myliłby się, kto by mniemał, że zwiedzenie Targów Poznańskich których otwarcie nastąpi w następną niedzielę, dn. 1 maja, leży w interesie tylko kupca lub przemysłowca. Obejrzenie targów daje korzyści również rolnikowi i rzemieślnikowi. Rolnik znajdzie sporo interesujących eksponatów nie tylko w dziale maszyn i narzędzi rolniczych, ale i w dziale przemysłu spożywczego i rolnego. Rzemieślnikowi zaś dużo ciekawego materiału obserwacyjnego da dział rzemiosła, który w roku bieżącym będzie jesz-

cze bogatszy, niż w roku 1937, kiedy to uczestniczyło w nim 386 wystawców rzemieślników. Jeśli za główne niedomaganie rzemiosła poczytuje się brak odpowiedniej organizacji zbytu (w tym względzie dużo zmieniło się na korzyść w ostatnim czasie), to zwiedzenie Targów Poznańskich ułatwi niejednemu rzemieślnikowi utworzenie dróg zbytu dla własnej produkcji i da mu pokazywny plon nowych wskazówek dla przyszłej wytwórczości. Przyjazd na Targi jest ułatwiony dzięki znacznym ulgom kolejowym.

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA, UBRANIA MĘSKIE, MUNDURKI SZKOLNE. Poleca firma EDMUND RYCHTER, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra. EDMUND RYCHTER, Poznań trzy składy Centrala Fr. Ratajszaka 2. Filie OSTROW Wlkp.

Centralna Drogerja J. Czepeżyński

Poznań, Stary Rynek 8. Telefon zbiorowy 45-45. Poleca najtaniej: Farby — Lakier — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotery — Ścierki oraz szczołki wszelkiego rodzaju. Oddział: Drogerja „Universal” ul. Fr. Ratajszaka 3B. Telefon 2749. Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artkult bartnicza.

NASZE DETEKTORY



są nieco droższe od reklamowanych, ale zato odbiór jest o 100% głośniejszy. Zapraszamy na demonstrację.

Idaszak i Walczak Poznań, św. Marcina 18.

ŚWIATOWEJ SŁAWY CHIROMANTKA

grafolog-fizjognomistka, A. Jakubowska, z długoletnią doświadczoneą praktyką na podstawie badań naukowych zdumiewająco przepowiada przyszłość, teraźniejszość i przeszłość, szczęście w miłości, loterii, sprawy rodzinne, handlu, sądowe. Wpada w trans. Przenika psychologię osób. Ostrzega przed niebezpieczeństwem, stratą, kradzieżą. Liczne podziękowania z kraju i zagranicy. Fr. Ratajszaka 15 m. 10, II pitr. nad kuchnią restauracji w Pasażu Apollo.

General Zaruski w Pałacu Działyńskich

Zdobywca nieznanych szlaków morskich oraz przełęcz górskich, Mariusz Zaruski przybywa do Poznania, aby wygłosić na „Czwartku” w Pałacu Działyńskich odczyt o swoich „Włóczęgach po morzu i górach”. Jako marynarz żeglujący po morzach polarnych (flota rosyjska) i oceanach południowych, jako znakomity alpinista, twórca polskiej szkoły taterniczej, wreszcie jako oficer Ułanów Legionowych w czasie Wielkiej Wojny, a później Pierwszy Adjuutant Prezydenta Rzeczypospolitej — jest dzisiaj general Zaruski jeden z najpopularniejszych w Polsce postaci. Ale Zaruski jest prócz tego świetnym prelegentem, toteż jest rzeczą niewątpliwą, że na jego odczycie w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 20 sala Pałacu Działyńskich wypełni się po brzegi.

Bilety zamawiać już można telefonicznie 24-24.

Z ekrana

„Korsarza”

Kino Apollo wyświetla jubileuszowy film (25-ty) reżyserii Cecila B. de Milla. Film stanął na poziomie poprzednio realizowanych, tymberdziej, że jako odtwórcy głównych ról występują Frederic March oraz tak dobrze nam znana Franciszka Gaal. — Scenariusz jest oparty na opowieści o znanym z początku 19 wieku korsarzu kpt. LaFitte, który poświęcił swe wysiłki dla sprawy amerykańskiej w walce z Anglikami. Rzecz dzieje się w okolicach Nowego Orleanu mając za tło uroczę zakątki przyrody, stosunki obyczajowe oraz wspaniałe inscenizowane sceny zbiorowe; uzupełniają treść wątek erotyczny, przebabawne sceny śpiewane oraz doskonale zrealizowane typy korsarzy.

W nadprogramie reportaż z życia wojskowego.

„SARATOGA”

Kinoteatr „Metropolis” wyświetla amerykański film p. t. „Saratoga”. W roli głównej gra zmarła niedawno znana aktorka Jean Harlow. Śmierć artystki przerwała dokończenie filmu, tak, że musiano zaangażować do scen końcowych Mary Dees. Akcja filmu toczy się w świetle hodowców koni, dżokejów, bookmachersów itd. Córka farmera, która jest narzeczona milionera gra doskonale Jean Harlow. Clark Gable, doskonały jako typowy i cyniczny bookmachar, Film warto zobaczyć.

Zapowiedzi ślubne

Lekarz Tadeusz Jardy i Zofia Grzeszkowiakówna; szofer Ludwik Zielonka i Józefa Rembowska z Szamotuł; formiarz Jan Skorecki i Władysława Halupka z Golanin pow. leszczyński; czeladnik fryzjerski Józef Królik i Siołma Staniawska z Odolanowa pow. ostrowski; blacharz Feliks Wojewoda i Cecylia Grabka.



NOC + ŚMIERCI

ROMANS Z ŻYCIA DWO-

RU KROLEWSKIEGO



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Kasztelan krakowski Jakób Sobieski, powraca w ciemną i burzliwą noc na zamek. Tajemnicza kobieta rzuca mu ostrzeżenie, że w zamku czeka go tej nocy śmierć. Wśród głębokiej nocy zjawia się przybysz, który w walce na szable morduje sędziwego kasztelana. Ostatnie tchnienie wydaje on w obecności Sassy — ślepej niewolnicy. Sassa odnajduje obu synów kasztelana Jana i Marka bawiących w Turcji, w obozie cygańskim w towarzystwie dwu pięknych cygarek. Synowie powracają do Krakowa i na grobie ojca, przysięgają zemstę mordercy, domyślając się, że pochodzi on z możnego, rywalizującego rodu. Ruszywszy w drogę Jan Sobieski zamieszkał w zamku wojewody Wassalskiego, którego piękna żona widząc w Janie Sobieskim człowieka, który według przepowiedni powinien zostać królem, planuje skrytobójcze usunięcie go ze świata. Morderczy strzał na polowaniu rani jednak Sasse. Niewolnica uświadamia Jana Sobieskiego, że znajduje się na zamku swego największego wroga, mordercy ojca. Oczarowany pięknosciami wojewodziny Jagiellony, Sobieski nie daje wiary ostrzeżeniom niewolnicy, którą darowuje pani Wassalskiej i rusza w dalszą drogę.

27)

— Gdybym był królem, piłbym codziennie wino! — zawołał — hejsa!... Tobie było wesołe życie! Miej się na baczności, panie królu! Jest tam za wielką rzeką sześć tysięcy nieprzyjaciela!

— Nie wiadomo, czy ten człowiek mówi prawdę, czy plecie w obłąkaniu — rzekł do siebie Michał — wygląda bardzo nieprzyjemnie!

— Widzicie? — zawołał czerwony Sarafan, zgiąwszy się nagle i wskazując w róg pokoju — skradaj się tu do mnie! To jest moja matka! Szuka mnie! Jest noc! Przychodzi mnie zabrać! Cicho! Niech mnie nie spostrzeże! Ma w ręku chustkę! Porwała mnie... zawiązała mnie w chustkę... wynosi... niesie mnie do rzeki, gdzie trzcina i sitowie... rzuca mnie... rzuca mnie do wody!...

Król wzdrygnął się. Czerwony Sarafan poruszał rękami jak tonący, który chce się ratować.

Nagle uspokoił się i zaczął się wsłuchiwać.

— Teraz idą... wyciągną mnie... he! he! bądź spokojny Sarafanie! Wyciągną cię!...

I znowu dał się słyszeć śmiech przeraźliwy, którego odgłos doszedł po przedpokój.

Drzwi otworzono po cichy i ostrożnie.

Kilku służących ukazało się na progu.

Czerwony Sarafan stał przez chwilę nieporuszony, następnie wskazał na nich:

— To są słudzy mojego ojca! — zawołał nagle, prostując się — tutaj! do mnie! Dlaczego dajecie mi wołać tak długo? Chce wina!

— Dajcie temu nieszczęśliwemu wina i wyprowadźcie czerwonego Sarafana!

— Nie dotykajcie mnie swymi czerwonymi rękami, nicponie i opoje! — wołał czerwony Sarafan — czy nie widzicie, kto jestem? Miejcie uszanowanie dla wielkiego księcia, psy jedne! Wina tu! Czego stoicie i gapiecie się na mnie!

Oczy czerwonego Sarafana błysnęły, stanął w postawie dumnej i rozkazującej.

Nagle wybuchnął głośnym śmiechem i pochyliwszy się znowu, zaczął tańczyć dokoła pokoju, wyciągając ręce przed siebie.

Wtem wszedł służący z wielkim, puharem napełnionym winem.

Czerwony Sarafan przyskoczył do niego, wziął puhar i wychylił jednym tchem.

Trunek smakował mu. Śmiał się zadowolony, tańczył i skakał jeszcze kilka razy dokoła pokoju i w takich poskokach wybiegł na korytarz, gdzie służący zebraли się koło niego i patrzyli nań ciekawie.

Powoli ucichł odgłos jego śmiechu. Czerwony Sarafan w poskokach opuścił zamek i zniknął w ciemnych ulicach Warszawy.

— Nikt nie wie, skąd on się bierze — rozmawiali służący — a przynosi z sobą nieszczęście i rozlew krwi wszędzie, gdzie się ukaże! I w zamku czegoś spodziewać się trzeba, bo czerwony Sarafan tu tańczył!

Był to obraz tak ponętny dla Sassy, że natychmiast powzięła postanowienie, bądź co bądź dostać ten środek, jak tylko Allaraba dostarczy go żonie wojewody. Musiała go dostać, chociaż nie była wolną! Musiała zostać wolną, ażeby przyjąć do posiadania takiego środka!

— Weź tę butelkę — dał się słyszeć głos Allaraby — zawiera ona płyn bezbarwny. Połowa jego wystarczy, ażeby w jednym mężczyźnie wzniecić gorącą miłość dla tej kobiety, która mu ten napój przymiesza do wina. Gdyby opór jego był tak wielki, że nie mógłby uczuć miłości, wtedy umrze!

— Zgadza się na jedno i na drugie! Daj mi butelkę z napojem!

— Gdy powrócisz do zamku, Jagiellona Wassalska, mówię Allaraba dalej — wtedy spełnij przede wszystkim następne moje zlecenie: przelij płyn do innego naczynia i zniszcz butelkę. Płyn ten, wyglądający przezrysto jak woda, może stać w naczyniu dopóki go nie podzielił i nie użyjesz.

— Rozumiem, kapłanie! Nie chcesz się niczym zdradzić, że się przyczyniłeś do tego! — odpowiedziała Jagiellona.

— Przysięż mi, że wykonasz moje zlecenie, że zniszczysz butelkę!

— Przysięgam!

— O naszej tajemnicy nikt wiedzieć nie powinien! Plany twoje sięgają wysoko, nie zdradzaj się z niczym! Tylko ten kto umie milczeć i działać z żelazną wytrwałością, osiągnąć może cel wysoki!

Jagiellona wzięła z rąk jego szczególnego kształtu butelkę.

— Nie będziesz długo czekała na skutek, dumna kobieto, mówił Allaraba dalej — bądź ostrożną i odważną! Gdy wlejesz napój do wina, ten, co je wypije, ma tylko wybór pomiędzy kochaniem cię a śmiercią! A to dostateczne dla twej ambicji, wiem o tym! Gdy tu przybędziesz, opowiesz mi o skutku, a następnie powitam cię polską królową!

Jagiellona ukryła flaszkę z napojem miłosnym w fałdach swego gorsetu.

— Do widzenia, kapłanie! — rzekła jeszcze.

— Gdy powrócisz do mnie, odstąpię ci ją, jeszcze większą tajemnicę, która zwiększy jeszcze twoją potęgę, bo jeżeli taka kobieta godna jest władzy, to ty, dumna Jagiellono Wassalska, wdowo po wielkim wojewodzie!

— Do widzenia, kapłanie! Allaraba odprowadził Jagiellonę aż do wyjścia z namiotu. Tu oczekiwał na nią Timur z pochodnią i zaprowadził ją do jej konia, który był przywiązany w bliskości.

Gdy kapłan indyjski pozostał sam w namiocie i popatrzył przez chwilę za dumną, przed nim nie cofającą się kobietą, przebiegł wyraz szatańskiego zadowolenia po jego czarno brodej, nieprzyjemnej twarzy.

— Nie zawiodłem się na tobie — szepnął triumfująco, twoja mściwość i ambicja oddają cię w nasze ręce! Będziesz zadowolonym z twoego slugi, wielki wezyrze! Przez tę kobietę Polska wpadnie w twoje ręce!... — powtórzył z szyderczym uśmiechem — napozór, tak! Ale potężny wezyrze, nie zapomnij, że sluga czasem staje się panem! Allaraba, który jest twoim narzędziem, czeka tylko chwili, w której ty zaczniesz do niego należeć ciałem i duszą! Kara Mustafa, wielki wezyr, syn Spahisa, nieubłagany i okrutny wróg chrześcijan, jest mądry, lecz Allaraba zdoła wyprowadzić go w pole!

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

J.G.

W sidłach namiętności

XXIV.

W sidłach namiętności.

— Powątpiewałam o twej potędze i o twojej sztuce, kapłanie — rzekła dumnie Jagiellona do Allaraby, znajdując się z nim w jego namiocie — słowa twoje nie sprawdziły się! Powiedziałeś mi, że Jan Sobieski znajduje się już w moich rękach, że sam się zgubi swoją miłością... Było to fałszywe prorocstwo, kapłanie!

— Wiem, co się stało, dostojna pani, wiem co cię do mnie sprowadza, Jagiellono Wassalska — odpowiedział Allaraba, którego chytra i namiętnościami zorana twarz świadczyła, że chętnie przyjmował odwiedzinny pięknej wdowy po wojewodzie, a jeszcze chętniej poślągnąłby ją w swoje objęcia. — To, co mi chcesz powiedzieć, jest mi wiadome! Ja to sam wpłynąłem na Jana Zamojskiego, ażeby nie podnosił ręki na tego, którego nienawidzisz!

— Dla czego to uczyniłeś?

— Bo Jan Sobieski byłby zabił w pojedynku sędziwego Jana Zamojskiego.

— I tym sposobem dopiąłby swego celu! Słusznie postąpiłeś, kapłanie! Przychodzę jednak do ciebie, ażeby tego, którego nienawidzę oddał w moje ręce.

— To się stać musi, Jagiellono Wassalska! Dam ci w ręce moc, która cię doprowadzi do twojego celu! Moc, której wszyscy będą ci zazdrościli! Chodź do drugiego namiotu, tam otrzymasz środek, który nietylko uczyni cię panią Jana Sobieskiego, ale nawet królową, jeżeli twa ambicja sięga tak wysoko!

Marmurowo blada twarz Jagiellony drgnęła odblaskiem triumfu.

— Królową? — zapytała.

— Dlaczegoż droga do tronu nie ma ci być otwartą, jeżeli tego pragniesz — mówił Allaraba dalej — a gdy zasiądziesz na tronie, dopomogę ci swoją radą, ażebyś się stała najpotężniejszą władczynią!

— Jakż to środek, który mi ma otworzyć drogę do tronu, a zemstę moją nad Janem Sobieskim zadowolić — zapytała Jagiellona.

— Urodziłaś się na królową! Spójrz w zwierciadło, zapytaj go! Nie wątpij o tym, że nowy król polski pojmie cię za małżonkę, jeżeli pójdziesz za moją radą! Chodź do drugiego namiotu! Tam dowiesz się reszty.

Timur ukazał się z pochodnią. Uwięziona niewolnica siedziała tuż przy cienkiej ścianie, oddzielającej ten pokój od sąsiedniego.

Nagle doszedł do niej odgłos kroków i głosów.

Sassa słuchała nieporuszona, podczas gdy dwie cyganki szeptały z sobą i śmiały się.

Głosy rozmawiających obok dochodziły wyraźnie do podsłuchującej. Nie myliła się! Był to głos Jagiellony! Rozmawiała z indyjskim kapłanem.

Sassa słyszała doskonale każde słowo. Tłumiąc dech w sobie przytulała się do ściany.

— Poszłam za tobą, kapłanie! Nie dotykaj mnie! — mówiła właśnie Jagiellona dumnie i groźnie — nie chce

być blisko ciebie!

Allaraba ciś szepnął.

— Nie chcę nic od ciebie, oprócz środka, o którym mówiłeś kapłanie! Opłace go za wagę złota — odpowiedziała Jagiellona.

— Złoto twoje nie nęci mnie, ale wiem, że mnie i później będziesz potrzebowała i szukała! Jeden jest tylko środek zwyciężenia i ujarznienia mężczyzn — rzekł Allaraba stłumionym głosem — jeden tylko środek zdobycia nad nimi nieograniczonej władzy! Siłą, o której mówią, tym nigdy niewyczerpanym środkiem jest miłość!

— Sądziś, że Jana Sobieskiego można pokonać za pomocą miłości? — zapytała Jagiellona.

— Nie mówię o miłości dla Marii Zamojskiej! Musi się on od niej odwrócić! Musi, upojony miłością, przed tobą paść na kolana! Będzie patrzył na ciebie i w oczach twoich będzie szukał spełnienia wszystkich swych życzeń! Wówczas będziesz go miała w swojej mocy, wówczas nogę na kark jego postawisz, wówczas się pomścisz!...

— Tak, kapłanie, tak! — zawołała Jagiellona w zachwyceniu — jeżeli możesz zapewnić mi ten triumf, jeżeli możesz zagasić jego miłość dla Marii Zamojskiej i miłość dla mnie w nim rozniecić, wówczas uznam wielkość twojej potęgi i poddam się twojej woli we wszystkim.

— Nietylko oddam w twoje ręce dziełnego, po najwyższe zaszczyty sięgającego Jana Sobieskiego — mówił Allaraba — oddam w moc twoją każdego, kogo zapragniesz widzieć u stóp swoich!

— Nawet młodego króla Michała? — zapytała Jagiellona, upojona świętymi planami, które się roily w jej umyśle.

— Nawet króla, dumna, ambitna kobieto!

— A twój warunek, kapłanie?

— Jest łatwy! Nie żądam twych pieniędzy, Jagiellono Wassalska, nie żądam hojnej zapłaty! Jeżeli ci się uda środkami, które ci wręcę, zmusić króla do miłości i przyozdobić się koroną, jeżeli ci się uda doprowadzić do tego, że Jan Sobieski będzie kleczał przed tobą, to powróć do Allaraby, a on jeszcze większą potęgę złoży w twe ręce!

— Jest to warunek, który warto przyjąć kapłanie!

Ślepa niewolnica drgnęła. Jagiellona miała otrzymać środek zmuszenia Jana Sobieskiego do miłości! Miał on się odwrócić od pięknej Marii, a niezwalczona potęga zmusić go miała do pokochania Jagiellony!

Kusząca myśl powstała mimowolnie w duszy ślepej niewolnicy... gdyby posiadała ten środek, mogłaby za jego pomocą zmusić Sobieskiego, ażeby ją pokochał. Wówczas zapomniałby piękną Marię, a zakochałby się w Sasse.

Myśl ta przejęła duszę podsłuchującej niewypowiedzianą rozkoszą. Kochała ona Sobieskiego niedającą się wyrazić miłością, dążyła za nim wszędzie, a teraz miała poznać środek wzbudzenia w nim wzajemności!

Kronika

27
kwietnia

Środa

Kalendarz rzymsko-katol.

Wtorek 26 Marcelego
Środa 27 Piotra, Teofila

Wtorek godzina 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 760 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +6 st. C., najniższa +1,5 st. C.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi 87 cm. Temperatura wody +5,7 st.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt. przy Grobli, W. Garbary 41.

— **Jeżyce:** Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraśzewskiego 12. **Lazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. **Wilda:** Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. **Debiec:** Apt. przy ul. Debiń-12. **Główna:** Apt. przy Krzyżu, ul. Główna skiej 6. **Sołacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. **Starolęka:** Apt. miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarzynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Telefon 20-33 — Jan Alejnik — Fotograf — reporter, św. Marcin 57.

Z miasta

— **Piękny jubileusz.** W dniu 30. bm. przypada 25-lecie istnienia składu kolonialnego p. Wandy Woźniak przy ul. Strumykowej 6 P. Woźniak, która posiada również agenturę „Nowego Kuriera”, życzymy dalszego pomyślnego rozwoju jej przedsiębiorstwa.

— **Związek Polski przeciw obchodom pierwszomajowym.** Na posiedzeniu zarządu koła poznańskiego Związku Polskiego powzięto uchwałę, że Związek uważa obchody pierwszomajowe urządzone przez organizację socjalistyczne za sprzeczne z żywymi interesami Narodu i Państwa.

— **Wycieczka lekarska do Budapesztu.** Dnia 19. 6. br. wyjeżdża wycieczka lekarska na 7-dniowy pobyt do Budapesztu, zorganizowana przez Związek Lekarzy Informacyjną oddział okręgu wielkopolski Związku Lekarzy, Poznań, Skarbowska 9.

— **Trzy pociągi popularne na uroczystości świętowojeleńskie do Gniezna.** Tegoroczne uroczystości ku czci św. Wojciecha w Gnieźnie zapowiadają się wspaniale niż w latach ubiegłych. Toteż, aby umożliwić jak najszerszym rzeszom pątników udział w uczczeniu Wielkiego Męczennika wyruszą z Poznania trzy popularne pociągi pielgrzymkowe do Gniezna o godz. 6.55, 7.15 i 8 rano. Już dziś należy zaopatrzyć się w bilet w Archidiecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej — Al. Marcinkowskiego 22 oraz w biurach parafialnych.

— **„Organizacja Ubezpieczeń społecznych”** Zrzeszenie Aplikantów Adwokackich, Notarialnych, Sądowych i Administracyjnych organizują w środę, dnia 27 bm. o godz. 20 w salce Klubu Urzędniczego przy ul. Fredry 12 referat Zb. Olszewskiego n. t. „Organizacja ubezpieczeń społecznych”.

— **„Zasady polonizacji życia gospodarczego”** Pod tym tytułem wygłosi referat mgr Edward Kwieciński na zebraniu Związku Ekonomistów, we wtorek, dnia 26 bm. o g. 20 w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej przy ulicy Mickiewicza 31. Wstęp wolny.

— **Wygąśnięcie świerzb koni.** Zarząd Miejski komunikuje, że w zagrodzie p. Józefa Jagielskiego przy ulicy Cisowej 16 w Poznaniu uznano świerzb koni za wygasły.

— **Wykłady kolonialne.** Wczoraj odbył się pierwszy z cyklu wykładów kolonialnych, organizowanych przez Ligę Morską i Kolonialną p. t. „Typy gospodarki kolonialnej” wygłosi prof. dr Czekalski. W dniu dzisiejszym w sali 100 W. S. H. odbędzie się następny wykład prof. dr Morzyckiego pt.: „Klimat i aklimatyzacja w krajach tropikalnych”.

Z życia organizacji

— **Święconka w Związku Powstańców Wlkp.** Koło im. ppłk. Ign. Mielżyńskiego Zw. Powstańców Wlkp. urządziło w lokalu powst. Żurkiewicza, przy ul. Masztalarskiej 2 w dniu 16 bm. święconkę dla swych bezrobotnych członków. Uroczystość zajął prezes Łysiak Ignacy. Po krótkim przemówieniu podzieleno się jajkiem święconym, po czym nastąpiło obdarowanie artykułami żywnościowymi i drobnym zasiłkiem pieniężnym 18 najbardziej potrzebujących powstańców. Z wydatną pomocą w urządzeniu święconego pospieszyły firmy: Fr. Łączkowski, ul. św. Marcin 27 i Marian Włodarczyk, właściciel firmy „Enka”, ul. Wrocławska 30. W imieniu obdarowanych szanownym ofiarodawcom i członkom Koła, którzy przyczynili się do „święconego” Zarząd składa serdeczne podziękowanie.

— **Tow. Pom. Fryzjerskich w Polsce filia Poznań,** zwołuje na dzień 27 bm. o godz. 20 „Wielkie Zebranie Informacyjne” na dużej sali Domu Rzemieślniczego.

Od wczoraj obowiązuje bezsygnałowy ruch pojazdów

Szkolić trzeba nie tylko publiczność, lecz także kierowców

Poznań, 26. 4.

W myśl rozporządzenia Wojewody Poznańskiego z dniem 25 bm. został zaprowadzony w Poznaniu na stałe ruch bezsygnałowy. Rozporządzenie to zabrania używać wszelkiego rodzaju sygnałów podczas jazdy pojazdów mechanicznych na ulicach. Inowację tę, którą stosują już od-

dawna wszystkie miasta zachodniej Europy, mieszkańcy naszego miasta przyjęli z zadowoleniem. Wzmagający się w ostatnich czasach ruch na ulicach i tym samym hałas doprowadzał nie tylko przechodniów, ale i mieszkańców ruchliwszych ulic do stanu chorobowego. Wrzask klaksonów, dzwonki tramwajów itp. znaków o-

strzegawczych często nadużywanych przez szoferów, stwarzały silną kakafonię dźwięków, w której biedny mieszczuch obracał się jak odurzony. To też rozporządzenie p. Wojewody należy powitać z uznaniem.

Zaprowadzenie na stałe w Poznaniu ruchu bezsygnałowego poprzedziły od kilku tygodni trwające nauki chodzenia dla pieszych. W tym celu wymalowano „pasy” w miejscach gdzie przechodnie winni przekraczać jezdnię; ogrodzone skrzyżowania ulic itd. Publiczność, która z początku uważała naukę tę jako pewnego rodzaju szykany szybko zrozumiała celowość tych zarządzeń i podporządkowała się im całkowicie. Oporniejszych obywateli przekonywały dobitnie kary pieniężne doraźnie wymierzane i inkasowane przez posterun-

Na 40 wielkich manifestacjach

„Deutsche Vereinigung” wypowiadało się za jednością niemiecką w Polsce

Poznań, 26. 4.

Deutsche Vereinigung urządziła w ub. sobotę wieczorem oraz w niedzielę 40 wielkich manifestacji w 40 miejscowościach Wielkopolski i Pomorza pod wspólnym hasłem: „W Twoim narodzie leży siła” oraz „Kujemy jedność, wołamy do czynu!”

Według informacji prasy niemieckiej zebrania, które odbyły się w całej Polsce w okresie 26 godzin, zgromadziły około 25 tysięcy osób. Przemawiało na nich 25 mówców, którzy omówili szczegółowo postulaty niemieckiej mniejszości oraz poszczególnie problemy jej życia wewnętrznego i stosunku do narodu i państwa polskiego. Mówcy podkreślali przy tym

konieczność zjednoczenia niemieckich w Polsce, rozbitych dotychczas na dwa zwalczające się obozy. Ósrodkiem konsolidacyjnym pragnie się stać „Deutsche Vereinigung”.

Jak twierdzi „Deutsche Rundschau”, w manifestacjach „D. V.” uczestniczyli również członkowie „Jung deutsch Partei”.

„Jungdeutsche Partei” ze swej strony urządziła „wielki apel niemieckich” w nadchodzącą niedzielę, dn. 1 maja w cyrku „Olimpia” w Poznaniu. Już teraz rozwijają „Młodoniemiecy” silną akcję propagandową za nie dzielną manifestacją, przy czym duży nacisk kładą na akcję na terenie wsi.

Poprawa bytu pracowników na terenie Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Poznaniu

Otrzymałmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Za Wilnem, staraniem Związku Metalowców Z. Z. P. i posłów druhow: Pietrzaka i Szymańskiego (Z. Z. P.) — nastąpiła poprawa bytu pracowników pocztowych w Okręgowej Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Poznaniu. Pracownicy z radością komunikują, że rok 1938 rozpoczął się pod znakiem poprawy bytu pracowników pocztowych, bowiem z dniem 1 stycznia 1938 r. część pracowników zaawansowała do wyższych grup uposażeniowych, a z nowym rokiem budżetowym, od 4 kwietnia br. począwszy, pracownicy dziennopłatni otrzymali podwyżkę płac, za co wyrażają p. Ministrowi Poczty i Okręgowej Dyrekcji Poczty w Poznaniu szczerze podziękowanie.

Nie wszyscy jednakże otrzymali podwyżkę, część pracowników jest pokrzywdzona, lecz spodziewają się oni, że i o nich Dyrekcja nie zapomni, ich pracę oceni i należycie wynagrodzi, przez przyznanie im podwyżki zarobku i awansu.

W interesie Państwa, Poczty i pracowników, pracownicy proszą Dyrekcję i Ministerstwo Poczty o dalszą współpracę ze Zjednoczeniem Zawodowym Polskim, jako organizacją prawdziwie polską, na zasadach narodowo - chrześcijańskich opartą, mającą wielkie zasługi dla Państwa Pol-

skiego i świata pracy.

Dziękując z góry za umieszczenie niniejszego, dziękujemy również serdecznie Szanownej Redakcji za życzliwy stosunek do naszych postulatów i za wydatne ich poparcie.

Szcześć Boże!

Oddział Pracowników Poczty i Telegrafów Związku Metalowców Z. Z. P. w Poznaniu.

Areszt za niechlujstwo

W dniu wczorajszym p. starosta grodzki Głodowski w towarzystwie dr. Baliaka z Zarządu Miejskiego przeprowadził lustrację porządkowo-sanitarną na Pl. Świątokrzymskim, ul. Wrocławskiej, św. Marcin, Wały Jana III i ul. Różanej. Poza tym przeprowadził lustrację targów na Pl. Bernardyńskim, Starym Rynku i Wolnicy.

W wyniku tych lustracji ukarano 9 osób doraźnie oraz sporządzono 9 doniesień.

Podczas lustracji stwierdzono na podwórzu domu przy ulicy św. Marcin 14 wybitny brud i niechlujstwo. P. starosta grodzki ukarał wobec tego właściciela tej nieruchomości Andrzeja Łasia trzydniowym bezwzględny aresztem.

Odcinek kulturalny

Skradziono Saskię

Opinia angielska i całego świata kulturalnego poruszona została niezwykłą kradzieżą.

Z zamku Chilham około Canterbury skradziono przed dwoma dniami pięć obrazów słynnych mistrzów, łącznej wartości 100.000 funtów szterlingów (około 2 i pół miliona złotych).

Są to: „Saskia przed lustrem” Rembrandta, oceniony na 50.000 funtów, „Day clarges” i „Pitt” Gainsborougha, „Hrabia Suffolk” Reynoldsa i „Człowiek z psem” van Dycka.

Zamek ten jest własnością magnata południowo - afrykańskiego, multimilionera, właściciela wielkich kopalń w Rodezji, sir Edmunda Davisa, który należy do znakomych zbieraczy dzieł sztuki w Anglii.

Kradzież tak znanych i tak dokładnie zinwentaryzowanych obrazów Rembrandta czy van Dycka nawet w intencjach rzemieślniczych muszą być chybi-

nym przedsięwzięciem.

Wielka wartość dzieł Rembrandta i ustalona w świecie naukowym ich szczególność ewidencja nie pozwoli sprawcy kradzieży spieniężyć cennego dzieła sztuki.

Saskia, częsty model kobiecy największego malarza świata Harmensza van Ryn Rembrandta była pierwszą jego żoną.

W roku 1634, a więc wieku 28 lat, pojął Rembrandt za żonę Saskię van Uylenburgh, dobrze wyposażoną sierotę. Straciła ją po 8 latach przy przyjeździe na świat syna Tytusa.

Saskia była młodym wdzięcznym dziewczęciem i wniósła w życie mistrza o głośnym już nazwisku i stojącego na progu swego wielkiego

Dziecięce piasezki ubranka, sukienki
Ceny niskie. Asygn. Kredyt

S. Kaczmarek
UL. 27 GRUDNIA 10.

kowych. W konsekwencji nauka chodzenia zastosowana wobec pieszych osiągnęła cel. Ludziska przyzwyczaili się do tego i posłusznie przechodzą przez jezdnię.

Wszystko więc byłoby w porządku, gdyby nie małe ale. Jak wiadomo na wszystkich skrzyżowaniach znajdują się „pasy” wymalowane na białym jezdni między którymi przechodzi publiczność. Pasów tych nie respektują jednak pojazdy mechaniczne, tramwaj i inne. Często można zaobserwować, że na „pasach” tych stoi samochód wzgl. tramwaj, a ludziska czekają, bo gdzieś tam przejechać nie wolno a tam gdzie wolno to nie mogą. Wytwarza się sytuacja paradoksalna. Czekaj człowiecze, aż pojazd ruszy i dopiero wolno ci przejść. Powoduje to narzekania i słuszne zarzuty, że poco wymalowano w takim razie „pasy”, gdy i tak nie można przejść na drugą stronę jezdni.

Zwracamy się wobec tego z apelem do miarodajnych władz, by te przeskoliwszy już z dodatnim wynikiem publiczność zabrały się również do nauki kierowców jak należy prowadzić pojazdy i gdzie wolno pojeździć stawać.

Oświata robotnicza

— **Kółko Przyrodnicze - Krajoznawcze** przy Uniwersytecie Powszechnym im. Jana Kasprzowicza zawiadamia wszystkich członków i słuchaczy Uniw. Powszechnego grających na jakichkolwiek instrumentach muzycznych o pierwszej próbie, która odbędzie się w środę, dnia 27 bm. o godz. 19.30 w świetlicy przy ul. Ogrodowej 12 m. 2. Udział brać mogą również muzycy bez własnych instrumentów muzycznych. Próby odbywać się będą systematycznie w środy każdego tygodnia o godz. 19.30.

powodzenia dużo szczęścia i nieukrywanej przez Rembrandta radości życia, która bije z płócien i akwafort przekazanych nam z tego okresu twórczości wielkiego Holendra.

Najpiękniejsze portrety Saskii znajdują się w Dreźnie i Kassel. W Dreźnie znajduje się obraz, na którym Rembrandt wyobraził siebie i Saskię uczujących na zamku.

Chyba że podobnie jak Monna Lisa Leonarda da Vinci, zjawi się po pewnym czasie na rynku nowy portret Saskii przed lustrem, tak doskonale podrobiony, że znawcy nawet nie rozoznają co jest oryginałem, a co kopia.

Odszedł A. Świętochowski

Po 3-tygodniowej upartej walce z chorobą odszedł od nas w 97-ym roku życia ś. p. Aleksander Świętochowski, historyk, krytyk i filozof, człowiek, który był symbolem epoki. Jego wpływ na młodą inteligencję w epoce, w której został zrzucony uniwersytet, był olbrzymi. Zarłowy demokrat, wielki indywidualista, nie-



Forbrichowie przed sądem

Wczoraj przed sądem okręg. rozpoznano się sensacyjny proces przeciwko Leonowi i Jadwidze Forbrichom, ich córce Gertrudzie, zamieszkałym w Poznaniu przy ulicy Wielkiej 18, Józefowi Dudzie z Jasienia pow. brzeskiemu, Antoniemu Jabłońskiemu z Poznania i Teresie Polusowej, zam. w Czarnkowie.

Rozprawie przewodniczy s. o. dr Woźniak, oskarżenie publiczne popiera wiceprokurator Marski. Na proces powołano 40 świadków.

Osk. Forbrichowie dopuścili się całego szeregu przestępstw działania na szkodę wierzycieli. Od 1928 r. dorobili się znacznego majątku. Swego czasu wyludziła od służącej Katarzyny 3.600 zł, których do dziś dnia jej nie zwrócili. Za te pieniądze kupili taksówkę. Zarobiwszy na niej zakupili autobus, który obsłużywał linię Czarnków — Wieleń. Później kupili dom przy ulicy Chociszewskiej. Dokonując tych transakcji oskarżeni Forbrichowie wpłacali tylko część należności, na resztę wystawiali weksle. W wielu wypadkach poszkodowani wierzyciele nie uzyskali nic, bowiem Forbrichowie przepisywali stale majątek na córkę bądź też ojca Forbrichowej, Cieślaka. — Ponadto oskarżeni stoją pod zarzutem nakłaniania do fałszywych zeznań i krzywoprzysięstwa.

Osk. Forbrich wyjaśnia, że w wielu wypadkach nie orientował się w interesach i działał w imieniu żony. Przy omawianiu kupna domu na ulicy Chociszewskiej okazało się, że osk. meble w mieszkaniu zapisał na córkę, dom zapisał na swego teścia Cieślaka i żonę. W czasie pobytu w Poznaniu miał aż 3 różne miejsca zamieszkania. W wyjaśnieniach osk. Forbricha było wiele sprzeczności z poprzednimi jego zeznaniami w śledztwie. Po 10-minutowej przerwie nastąpiły wyjaśnienia dalszych oskarżeń.

W dniu dzisiejszym sąd przystąpił do

badania dalszych świadków. Między innymi przesłuchani zostali św. św. Czesław Mielcarzewicz, Józef Salomon, Ludwik Makowski, Józef Sobański, adw. Witold Łuczynski, adw. Jan Głowacki. Świadkowie zeznawali na okoliczności dotyczące wszystkich manipulacji For-

brichów. Do przesłuchania pozostało jeszcze kilkunastu świadków, których sąd przesłucha w dniu jutrzejszym. M. in. zeznać będzie św. Kukulski Władysław, skazany ostatnio przez sąd za bezprawne używanie tytułu doktora - lekarza.

Pierwsze zebranie Tymczasowego Zarządu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu

Poznań, 26. 4.

Jak wiadomo, minister Przemysłu i Handlu w związku ze zmianą okręgu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu rozwiązał Izbę z dn. 20 bm. i jednocześnie powołał tymczasowy zarząd z prez. p. Zakrzewskim na czele. Zarząd ten dziś przed południem w jednej z sal Izby Rzemieślniczej rozpoczął pierwsze swe obrady, które obecnością swą zaszczylicili pp.: dr. Sowiński, nac. Wydziału Rzemiosł przy Ministerstwie, inż. Rościszewski, radca wojewódzki, mgr. Charłampowicz, inspektor Korporacji przemysłu w Urzędzie Woj. Obecni byli wszyscy członkowie zarządu: wiceprez. Stopa, pp. Potocki, Karpiński, Malanowski z Kalisza, Boruński z Gniezna, Miećkiewicz ze Środy i in.

Na porządku obrad było sprawozdanie prezesa Zakrzewskiego, który powtórnie przewodniczył Izbie, jako prezes. Sprawozdanie swe odniósł p. Zakrzewski od chwili ukonstytuowania się Izby na mocy wyborów w sierpniu 1934 r. aż do chwili jej rozwiązania w dniu 20 bm., podkreślając głów-

wną działalność swoją i b. zarządu przede wszystkim w kierunku zwiększenia stanu finansowego Izby, jak również w kierunku uregulowania dużych zobowiązań w stosunku do Domu Rzemieślniczego.

Program dzisiejszych obrad przewiduje wybór 2 przedstawicieli Izby na członków Rady Związku Izb Rzemieślniczych, wybór komisji rewizyjnej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, udzielenie upoważnienia prezesowi Izby do mianowania członków poszczególnych komisji egzaminacyjnych, oświatowych, branżowych, wyszkoleniowych itp.

Akwizytor pocztowy informuje

Przesyłanie do Hiszpanii czasopism i wydawnictw przez osoby prywatne jest niedozwolone. Czasopisma i wydawnictwa periodyczne mogą wysyłać do Hiszpanii tylko wydawcy i ich pełnomocnicy.

Morderca skazany na 2 lata więzienia

Przed sądem okręgowym z Ostrowa na sesji wyjazdowej w Jarocinie toczył się proces przeciwko Władysławowi Blochowiakowi ze Skalkowa pow. Gostyni.

Osk. Blochowiak utrzymywał od dłuższego czasu znajomość z pewną kobietą. Krytycznego dnia niej. Dojewski spostrzegł, że w jego ogrodzie

ktos się znajduje. Udał się więc do ogrodu wraz z Ignacym Łabędzkiem. Pod krzakami agrestu zauważył leżące osk. Blochowia. Wywiązała się między nimi bójka, w wyniku której Łabędzki ugodzony nożem przez osk. Blochowia padł trupem.

Sąd skazał mordercę na 2 lata więzienia.

Budujemy szkoły powszechne!

Walny zjazd delegatów TPBPSP

W niedzielę odbyło się coroczne ogólne zgromadzenie delegatów komitetów obwodowych okręgu poznańskiego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Prócz delegatów komitetów obwodowych woj. poznańskiego i pomorskiego, przybyli także przedstawiciele władz z wicewojewodą Lepkowskim oraz naczelnikiem Durkiem z Kuratorium Okręgu Szkolnego.

Zjazd zagał w imieniu nieobecnego prezesa rektora Peretiatkowicza — wiceprezes nac. Jabczyński. Na przewodniczącego powołano inspektora p. Kandziorę.

Wysłuchano sprawozdania z działalności komitetu okręgowego z ubiegłego roku. W okresie tym ogólna

liczba szkół spadła o 53, a ilość członków zwyczajnych o przeszło 2.000, natomiast ilość szkół — uczestników o 355, a ilość uczestników młodzieży szkolnej o przeszło 9.000 do prawie 200.000. W okresie sprawozdawczym wykończono z funduszu Towarzystwa na terenie Wielkopolski i Pomorza 25 szkół, a rozpoczęto budowę 13 szkół. Na budowę szkół udzielono pożyczek w sumie 346 tys. zł z zasilków bezzwrotnych 24 tys. zł.

Wysłuchano sprawozdania kasowego i uchwalono na wniosek komisji rewizyjnej, absolutorium zarządowi komitetu.

Następnie wysłuchano projektu prac na rok 1938 i przyjęto do wiadomości zmiany pod względem teryto-

Brak pokoi dla gości targowych

Dyrekcja Targów zwraca się z apelem do obywateli miasta o zgłaszanie wolnych pokoi, gdyż dotychczasowa ilość zaledwie w 50 proc. pokrywa zapotrzebowanie.

Na Targi zapowiedziany jest bardzo liczny zjazd gości z kraju i z zagranicy. Obowiązkiem naszym jest zapewnić przyjeżdżającym odpowiednie noclegi.

Pokoje należy zgłaszać w Biurze Kwaterunkowym na Dworcu Zachodnim, ul. Marsz. Focha pomiędzy godz. 8 a 15.

„Mały Dobski“ buduje ogród

Popularna cukiernia W. Dobskiego przy ul. Seweryna Mielżyńskiego posiadać będzie w najbliższym czasie ogród. Stworzone mianowicie zostanie połączenie pomiędzy lokalami cukierni a dawnym ogrodem restauracji Bou'evard przy Placu Nowomiejskim, który zostanie odpowiednio przebudowany i dostosowany do dzisiejszych wymogów architektury ogrodowej.

owo związany z ruchem pozytywistycznym, we wszystkich swych wystąpieniach publicznych bronił praw człowieka, szukał jego wiecznej treści, wierząc uparcie w postęp, zwycięstwo solidarności, tryumf etyki bez przymusu i sankcji nadprzyrodzonych. Jeżeli wojujący pozytywizm odniósł na pewien czas zwycięstwo, to zawdzięcza to głównie dialektyce Świętochowskiego. Bronił młodzież od wpływów rosyjskich, mając do pomocy całą elitę postępową kraju. Przed wojną uległ dużej ewolucji duchowej, skłaniając się do ideologii narodowców, co wytworzyło wokół niego pewną pustkę.

Zywotność jego umysłu była zadziwiająca. Przez całe życie pracował stale nad sobą, śledząc dzieje myśli ludzkiej w ciągu wieków i modyfikując swoje poglądy. Pracował do ostatnich niemal chwil swego życia. Jeszcze przed trzema laty ukazały się dwie jego książki: powieść p. t. „Twinko“ i praca historyczna p. t. „Genealogia teraźniejszości“. Ta ostatnia książka wywołała olbrzymią polemikę.

Po ciężkiej gripie, na którą zapadł przed miesiącem, nastąpiło poważne osłabienie serca i, mimo wysiłków lekarzy, po trzech

tygodniach uporczywej walki, w której organizm nie chciał się poddać, nastąpiła śmierć. Jeszcze jednak do ostatnich dni śp. Świętochowski był niemal całkowicie przytomny.

Sp. Aleksander Świętochowski, urodzony w 1849 r. w Podlaskim Stoczku, uczył się w szkole głównej w Warszawie, a następnie w Lipsku, gdzie w 1876 r. uzyskał doktora filozofii.

O prawdy swoje walczył piórem, jako publicysta, felietonista, nowelista i powieściopisarz, a nawet pod pseudonimem Władysława Okońskiego wydał cały szereg dramatów, dowodzących rozmaitych tez. Węzeł dramatyczny tkwił w duszach bohaterów, a nie w splotcie stosunków zewnętrznych, nie mniej forma tych dramatów była nader misterna. W „Ojcu Dakarym“ (1875) myślą przewodnią jest walka jednostki z otoczeniem, „Helvia“ daje świetny przykład dumań deterministy i pesymisty.

Z długiej listy ogłoszonych drukami prac Świętochowskiego wymienić należy jego „Dumania Pesymisty“ (1877), „O Epikureizm“ (1880), „Poeta jako człowiek gier-

wotny“ (1896), „Obrazki Powieściowe“ (1899—1897), „Bajki“ (1897), „O prawach człowieka i obywatela“, „O prawach mniejszości“ (1907), „Utopie w rozwoju historycznym“, „Źródła moralności (1912), „Historia chłopów polskich“ (2 tomy — 1925 i 1928), „Nałęcz“ (1929), „Twinko“ (1936), „Genealogia teraźniejszości“ (1936).

Varia

Bruksela ku czci Szymanowskiego. Z okazji 1-ej rocznicy śmierci śp. Karola Szymanowskiego nadany został 21 bm. przez brukselską rozgłośnię radiową koncert poświęcony jego twórczości. Koncert odbył się w wielkim audytorium instytutu radiofonii narodowej w obecności polskiego charge d'affaires Romana Szujskiego oraz grona osób z belgijskiego świata muzycznego.

— Z. Buczyńska w Królewcu. W dniu 28 kwietnia wystąpi w Królewcu znana taneczka polska Ziuta Buczyńska. Program przewiduje szereg polskich tańców ludowych i jej najnowsze tańce charakterystyczne.

rialnym, wskutek bowiem powstania oddzielnego okręgu szkolnego na Pomorzu, odpada cały okręg pomorski, a wskutek zmiany granic województw, przechodzą do okręgu pomorskiego niektóre obwody oprócz woj. poznańskiego, jak bydgoski i inowrocławski, a natomiast przyłączone zostaną obwody inne z kaliskim na czele.

Na koniec dokonano wyborów członków do zarządu komitetów i komisji rewizyjnej. Do zarządu weszli: rektor U. P. prof. Peretiatkowicz, nac. Jabczyński, nac. Lachowicz, nac. Zakrzewski, ks. dyr. Piotrowski, mgr. Jesionowski, insp. Kandziora, kier. Kopeć, kier. Ikert i insp. Borzęcki (Kalisz). Do komisji rewizyjnej weszli: płk. Kajetanowicz, prof. Kazior (Leszno) i dyr. Biliński a jako zastępcy insp. Mijas (Konin) i inż. Krause.

Odznaczeni Krzyżem Zasługi

Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi na polu pracy społecznej gen. Kazimierz Ładoś w Grudziądzu.

Złotym Krzyżem za zasługi na polu pracy samorządowej odznaczeni zostali: Witold Michał Adam Broniewski oraz Tadeusz Witold Miechowski w Poznaniu, a za zasługi na polu pracy społecznej w Federacji PZOO: Adam Malinowski i Aleksander Cieplak.

Poza tym otrzymali za zasługi w pracy Federacji Srebrne Krzyże Zasługi: Antoni Stempiewicz, Jan Pawlak, Idefons Matuszkiewicz i Brunon Handschuh, zaś Brązowe Krzyże Zasługi: Bolesław Marian Mayer, sekretarz zarządu Grodzkiego Federacji PZOO Poznań, Leon Kwiatkowski, Franciszek Idziak, Wacław Pempera, Jan Pocztowy i Tadeusz Trawiński.

Wyjaśnienie Dyrekcji Kolei

W związku z artykułem pod tytułem „Apel do Dyrekcji Kolei“ w nr. 77 „Nowego Kuriera“ z dnia 3. 4. br., Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych prosi nas o zaznaczenie, że pracownikom kolejowym (za wyjątkiem umysłowych) nie potrąca się z ich dochodów (uposażeń) jakichkolwiek opłat na pomoc leczniczą, gdyż pracownicy ci, otrzymują pomoc lekarską bezpłatnie.

Wypadki

— Dziecko spadło ze schodów. Przy ul. Marsz. Focha 265 spadła ze schodów 5-letnia Maria Roszykówna. Dziewczynkę, która dotkliwie się poraniła, przewieziono pogot. rat. (66-66) na stację, gdzie dokonano opatrunku.

— Samochód przejechał kobietą. W sobotę około godz. 15 zostało wezwane pogot. rat. (66-66) na ulicy Towarowej, gdzie samochód przejechał niej. Bindowska Wanda, lat 17, zam. przy ul. Szamarzewskiego. U nieszczęśliwej dziewczyny stwierdzono złamanie ręki i ogólne potłuczenie. Po udzieleniu opatrunku przewieziono ją do szpitala miejskiego.

Z sali sądowej

— Ukaranie występnej znachorki. Przed sądem okręg. toczył się proces przeciwko 3-letniej Kazimierze Drachowskiej, osk. o to, że we wrześniu dopuściła się niedozwolenego zabiegu na osobie Marty Kozłowskiej, która wskutek tego zabiegu zmarła na zakazanie krwi. Na rozprawie oskarżona nie przyznała się do winy, twierdząc, że zabiegu dokonała niej. Bolesława Dembska, która później rzuciła na nią podejrzenie. Kozłowska podała ją przed śmiercią jako winowajczynię, jednakże — zeznała oskarżona — Kozłowska była umysłowo chora. Sąd skazał osk. Drachowską na półtora roku więzienia i pozbawił ją praw na przeciąg 2 lat.

Komunikaty teatralne

— Dziś ostatni koncert symfoniczny. — Dzisiejszym koncertem symfonicznym orkiestra miejska zamyka swój sezon zimowy. Solistką jest duńska pianistka France Ellegaard, która odegra z towarzyszeniem orkiestry Mozarta „Koncert fortepianowy D-Dur“ i Francka „Wariacje symfoniczne“. Koncertem dyryguje dyr. dr Zygmunt Łatoszewski, pod którego batutą usłyszymy Beethoena „Czwartą symfonię“ i Nowowiejskiego poemat symfoniczny „Nina“. Jutro operetka fantastyczna Jana Straussa „Tyś się i jedna noc“. Przedstawienie związkowe.

— Teatr Polski. Dziś farsa Avery Hopwooda „Nasza zonia“. We środę „Niepodzianka“ Rostworowskiego. We czwartek „Nasza zonia“. W piątek przedstawienie popularne po cenach od 10 gr do 2 zł. „Przeobrażenie“.

Albo więcej pracy, albo totalizm

Francja - krajem o najmniejszej w Europie wydajności pracy

Paryż, 26. 4. (PAT.)

Po porannym posiedzeniu rady gabinetowej, na którym ustalono w najważniejszych zarysach zasady planu prac gospodarczych rządu i ustawodawstwa dekretowego, premier Daladier udzielił dziennikarzom szeregu wyjaśnień, w których podkreślił jako naczelną zadanie polityki gospodarczej obecnego rządu wzmoczenie produkcji i obrotu. Premier wyszedł z założenia, dokumentując to plastycznie przykładami, że Francja jest krajem o najważniejszej w tej chwili wydajności pracy w Europie, a wobec sytuacji finansowej, która przy 250 miliardach franków rocznego dochodu narodowego wymaga przeznaczenia 110 miliardów rocznie na wydatki państwa i samorządu, tylko wzmoczenie produkcji i wzmoczenie obrotów może przywrócić równowagę gospodarczą kraju. Premier wskazał, że z zagadnieniem tym wiąże się wszystkie zagadnienia polityki zagranicznej, a nawet wewnętrznej, oświadczając, że jeśli Francja nie zechciała w przyszłości pracować więcej, to w pewnym momencie znajdzie się wobec sytuacji bez wyjścia, której jedynym rozwiązaniem byłby system totalny. Dla wzmocnienia produkcji i obrotów zapowiedział premier reformy w dziedzinie ustawodawstwa o czasie pracy, wskazując, że poza przedsiębiorstwami, w których stosowany jest system pracy tasmowej i gdzie 40-godzinny tydzień pracy musi być utrzymany bezwzględnie, w całym szeregu innych przemysłów należałoby postanowienia dotychczasowe złagodzić i przywrócić 45-godzinny tydzień pracy. Dalej w celu przywrócenia równowagi finansowej premier zapowiedział podwyższenie różnych podatków i opłat, podkreślając jednak bardzo mocno, że nie zamierza bynajmniej wprowadzić poddań od kapitałów, ani stosować żadnych podatków, któreby mogły w jakiś sposób utrudnić, czy też hamować wzrost produkcji.

Zapowiedź, że oczekiwane zwiększenie ciężarów podatkowych w drodze dekretu będzie przeprowadzone w sposób najbardziej ostrożny i rozważny, tak, aby nie utrudniać obrotu kapitałów i wzrostu produkcji, zrobiła w kołach finansowych bardzo dodatnie wrażenie. Przewidywane rozszerzenie obrotu kredytowego

w kraju zapowiedziane już w projekcie premiera Bluma i jednocześnie bardzo mocne podkreślenie, że rząd stoi na stanowisku utrzymania wolnego obrotu dewizowego i układu trójstronnego z Anglią i Ameryką, odbiło się odrazu dodatnim echem w kołach finansowych i na giełdach francuskiej i londyńskiej, na których funt angielski ze 166 franków za funt spadł w ciągu kilku godzin do 161 a nawet 160 franków za funt. Reakcja ta tym bardziej jest znamieną, że

w ciągu ostatnich 3 dni, zanim stało się wiadome wytyczne programu finansowego rządu, krążył w kołach finansowych szereg pogłosek idących nieraz bardzo daleko i powodujących bezustanne chwanie się kursu franka. Premier Daladier oświadczeniem swym, udzielonym niemal na odjeździe do Londynu, przywrócił spokój na giełdzie i zabezpieczył się przed niespodziankami z tej strony w czasie rozmów londyńskich, które objęły

Zmiany w Banku Handlowym w Warszawie

(Tel. wł.) Warszawa, 26. 4.

Jak się dowiadujemy dyr. Banku warszawskiego, o którym wspominał w swoim katowickim przemówieniu p. wicepremier E. Kwiatkowski, przebywa obecnie na kuracji we Włoszech, dokąd wyjechał parę dni po opowiedzianym przez p. wicepremiera zdarzeniu.

W związku z uchwałą rady Banku Handlowego w Warszawie został on wezwany

do powrotu celem wytłumaczenia się ze swego postępowania na nadzwyczajnym zebraniu władz Banku, na które mają przybyć również zagraniczni członkowie rady banku.

Na zebraniu tym zapadnie decyzja w sprawie ustosunkowania się do dyrektora.

W sferach bankowych kursuje pogłoska, że prezes Rady Banku, b. min. August Zaleski, zamierza podać się do dymisji.

Uroczystość Zjednoczenia Związków Śpiewaczych i Muzycznych w Warszawie

(Tel. wł.) Warszawa, 26. 4.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Warszawie uroczystość poświęcenia sztandaru Zjednoczenia Związków Śpiewaczych i Muzycznych. Sztandar ufundował prezes Zjednoczenia b. premier Ponikowski. Zjednoczenie Związków Śpiewaczych i Muzycznych, obejmuje około 200.000 członków, zorganizowanych w dziesięciu krajowych i siedmiu emigracyjnych związkach. Na zjeździe były reprezentowane wszystkie związki krajowe i emigracyjne za wyjątkiem Polonii amerykańskiej, której delegat z powodu burzy panującej na „Atlantyku” i opóźnienia przybycia okrętu nie zdążył.

Poświęcenia sztandaru dokonał w katedrze św. Jana ks. biskup polowy Gall. Rodzicami chrzestnymi byli w zastępstwie p. Marszałkowej Piłsudskiej pani min. Kalińska, min. świętosławski, wicemin. Korsak, woj. Raczkiewicz, b. premier Ponikowski i inni.

W ramach obchodu dokonano złożenia wieńca przed pomnikiem Nieznanego Żoł-

nierza i w Belwederze. Przy sposobności tej, po raz pierwszy w Warszawie, na zezwolenie Komendy Miasta, odśpiewano na Placu Marsz. Piłsudskiego starą pieśń rycką „Bogurodzica” w wykonaniu chóru Związku Mazowieckiego pod dyr. p. Lachmana.

O godz. 12, w szesnastu wypełnionej sali „Teatru Narodowego”, odbyła się uroczysta akademii z udziałem reprezentantów rządu, świata artystycznego i społeczeństwa. Sztandar Zjednoczenia ofiarowała b. premier Ponikowski, wręczył wiceprezesowi Zjednoczenia dr. Leonowi Surzyńskiemu, który wygłosił dłuższe programowe przemówienie, przyjęte przez zebranych z gorącym aplauzem. (Przemówienie to zamieścimy w całości w jutrzejszym numerze. — Przyp. Red.).

Z okazji uroczystego aktu nadano 200 odznak honorowych Zjednoczenia. Odznakę pierwszej kategorii otrzymał m. in. ks. proboszcz Edmund Kasior z Sobiałkowa w pow. rawickim, znany w Wielkopolsce działacz na polu śpiewaczym. (y)

Cześć wydal balon Mościce

Nowy Sącz, 26. 4. (PAT.)

Dnia 25 bm. o godz. 17 nastąpiło wydanie przez władze czechosłowackie na punkcie przejściowym w Niliku pilota Kacpra i pełnomocnika pilota inż. Łańcuckiego wraz z balonem i instrumentami nawigacyjnymi

Zmarł śp. Fr. Udrzal

Praga, 26. 4. (PAT.)

B. premier czechosłowacki Franciszek Udrzal zmarł dziś po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 72. Zmarły był premierem od lutego 1929 roku do października 1932 r.

Ponowne trzęsienie ziemi w Turcji

Ankara, 26. 4. (PAT.)

W ciągu ostatnich 24 godzin obszar Kirchehir dotknięty został ponownym trzęsieniem ziemi. Wiele domów zawałiło się. Straty ogólne są znacznie większe, niż donosiły pierwotne informacje.

Połączenie telefoniczne między Stambułem a Ankarą zostało przerwane.

Kalendarzyk zebrań

Środa:

Godz. 19,30 Kółko Przyrodn. Krajoznawcze przy Uniw. Powsz. Zebranie zarządu w świetlicy przy ul. Ogrodowej 12 m. 2.
Godz. 20,00 Tow. Pomocników Fryzjerskich, zebranie informacyjne w Domu Rzemieślniczym.
Stow. B. Żołnierzy pułku piechoty Karola II w świetlicy pułkowej przy ulicy Grunwaldzkiej.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 25. 4. 1938 r.

Obligacje i papiery wartościowe:

3 proc. pożyczka inwestycyjna	83,00
4 1/2 proc. poz. państwowa wewn.	65,75
4 proc. konsolidacyjna	69,00
5 proc. poz. konwersyjna	70,50

Akcje w złocie:

Bank Polski	116,50
Lilpop	71,00
Węgiel	29,75
Norblin	81,00
Starachowice	39,10
Modrzejów	14,50
Haberbusch	47,00
Ostrowiec	58,25

Dewizy:

	trans.	sprzed.
Belgia	89,45	89,67
Berlin		213,07
Amsterdam	295,25	295,99
Kopenhaga		118,40
Paryż	15,99	16,19
Sztokholm		186,59
Włochy		27,99
Helsinki		11,72
Wiedeń		99,25
Praga	18,41	18,46
Szwajcaria	121,90	122,20
Londyn	26,44	26,51
Nowy Jork czek	5,30	5,31 1/4
Nowy Jork kabeł	5,30 1/4	5,31 1/2
Oslo		133,23

Dnia 24 kwietnia 1938 r. powołał Bóg do Siebie śp.

Juliana Mencla

em. wyższego sekretarza Starostwa Krajowego

W Zmarłym straciliśmy długoletniego członka Rady Nadzorczej, a ostatnio członka Zarządu, który swoją zacnością i sumiennością o nieskazitelnym charakterze zaskarbił sobie życzliwość i poważanie wszystkich członków. Cześć Jego świetlanej pamięci!

Zarząd i Rada Nadzorcza

Spółdzielczego Banku Urzędniczego z o. o. w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 bm. o godz. 17-tej z kaplicy przedpogrzebowej przy Wałach Jana III na cmentarz parafii św. Floriana na Jeźyczach.

W dniu 24 kwietnia 1938 r. zmarł nagle ś. p.

Julian Mencil

em. wyższy sekretarz krajowy

długoletni pracownik Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 bm. o g. 17-tej z kaplicy przedpogrzebowej Wały Jana III.

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu

inż. F. Baranowski, naczelny dyrektor

W niedzielę, dnia 24-go kwietnia 1938 roku zakończył życie doczesne namaszczony Olejami św.

ś. p. Julian Mencil

przewodniczący komisji rewizyjnej Kasy Pogrzebowej Urzędników Samorządowych Województwa Poznańskiego w Poznaniu

Kasa Pogrzebowa traci w śp. Zmarłym zasłużonego działacza, to też pamięć o nim pozostanie u nas na zawsze

Zarząd Komisja Rewizyjna

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 bm. o godz. 17-tej z kaplicy przedpogrzebowej przy Wałach Jana III



Tatra

Regina i inne doskonałe maszyny na spłate najtaniej u Fligierskiego Poznań, św. Marcina 23.



Kafle

Ostrowska Fabryka Kafil

właściciel Tomasz Stasiński

Składnica Przemysłowa 21 - Tel. 70-33

Wielki wybór Ceny fabryczne

BANK SPÓŁDZIELCZY WE WŁOCŁAWKU

to mocna instytucja finansowa

Z obrad walnego zgromadzenia Członków

W ubiegłą niedzielę w sali Muzeum Ziemi Kujawskiej przy ul. Słowackiego odbyło się przy licznych współudziale członków doroczne walne zgromadzenie, na którym omówiono szereg spraw, związanych z nieustannym rozwojem Banku Spółdzielczego we Włocławku dla dobra zrzeszonych członków spółdzielców i życia gospodarczego miasta.

Przedmiotem obrad były poza innymi odczytanie i przyjęcie protokołu Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R.P. z dokonanej rewizji w dniach 8 — 16 października 1937 r., sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za 1937 r., plan działań i budżet na 1938 r. zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, rachunku strat i nadwyżek za 1937 rok oraz planu działań i budżetu na rok 1938, podział nadwyżki bilansowej, oznaczeni: najwyższej sumy zobowiązań Banku oraz wybory do Rady Nadzorczej.

Rachunek bilansu

Zamieszczony w 38-ym sprawozdaniu i zreferowany rachunek bilansu w dniu 31 grudnia 1937 r., zamykający się po stronie stanu czynnego i biernego sumą ogólną 2387301 zł 09 gr., daje dokładny, jasny i przejrzysty obraz nieustannego rozwoju i pożytecznej działalności Banku Spółdzielczego we Włocławku.

Kapitały własne w roku sprawozdawczym wynosiły około 340.000 zł. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły prawie o 15%. Pogotowie kasowe, ten niezmiernie ważny i doniosły czynnik w działalności bankowej, utrzymane było w wysokości należytej t. j. w sumie 160000 zł.

Wkłady oszczędnościowe, za które Bank Spółdzielczy odpowiada wysoką kwotą posiadanych funduszy własnych oraz gwarancji stale wzrastających i w roku sprawozdawczym wynoszących przeszło 3 miliony, nieustannie wzrastają i wynoszą obecnie zgorą 800 tysięcy zł.

Wzrost wkładów oszczędnościowych o bezmała 35% to widomy znak świetnego rozwoju życia gospodarczego i zaufania członków spółdzielców do swej instytucji kredytowej.

Wysoka gwarancja oraz najciszej sfera poufności zapewnia szerokim sferom społeczeństwa włocławskiego całkowicie bezpieczne i bardzo korzystne lokowanie kapitałów w Banku Spółdzielczym we Włocławku.

Działalność kredytowa w roku sprawozdawczym zamknięta została ogólną sumą 6 milionów i około 100 tysięcy zł.

Z pożyczek korzystali przede wszystkim kupcy i rzemieślnicy.

Akcja ta jest słuszna i celowa. Ma ona bowiem na celu ożywienie działalności polskiego handlu, rzemiosła i drobnego przemysłu.

Tani i na dogodnych warunkach udzielany kredyt wybitnie przyczynia się do rozwoju polskiego życia gospodarczego na terenie m. Włocławka i okolicy.

Nadwyżka budżetowa przyniosła na dzień 31 grudnia 1937 r. sumę zł. 13171 gr. 83 i jest większa z roku ubiegłego o 5842 zł. 05 gr.

Walne zebranie zgodnie ze zgłoszonym wnioskiem przekazało na fundusz zasobowy 10% i inne, oraz uchwaliło wydziały w wysokości 4% (4 zł. od jednego udziału).

Obrót ogólny w roku 1937, według poszczególnych rachunków księgi głównej, wynosi prawie 30 i pół miliona zł.

Ks. Prałat St. Pruski o działalności pożytecznej placówki

Jednym z ważnych obowiązków Władz Banku Spółdzielczego jest złożenie sprawozdania Walnemu Zgromadzeniu ze swoich czynności i przedstawienia ścisłych i sumiennych rachunków z całorocznej działalności Banku.

W drukowanym sprawozdaniu, które rozesłaliśmy w swoim czasie Członkom Banku, staraliśmy się jaknajwyraźniej poinformować Sz. P. P. o wynikach naszej pracy i wykazać jak najciszej rzetelny stan majątkowy naszej wspólnej Instytucji. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, szczególnie w dzisiejszych kryzysowych czasach, że każda praca społeczno-gospodarcza do łatwych nie należy, to do osiągnięcia takich wyników w naszej instytucji, nie dochodzi się bez wyjątkowej pracy tak Rady, Zarządu, Dyrekcji i pracowników Banku, jak i bez obopólnego zaufania. O to zaufanie staraliśmy się przez cały czas naszej siedmioletniej pracy, wierni swojej dewizie, którą na każdym sprawozdaniu na czołowym umieszczamy miejscu, a która brzmi: „Gdy dnie nasze przechodzą, a z nimi i my sami, czy nie najważniejsze jest zakładać fundamenty pod budowle, które nas przetrwają”. Pod tę budowlę, która nas przetrwa, przez lat 7 zakładaliśmy mocne fundamenta, tak, że dzisiaj możemy powiedzieć bez przesady, że nasz Bank Spółdzielczy jest już dzisiaj budowlą, która długie lata istnieć będzie.

Czy bowiem nie widzimy, że w tak krótkim czasie skutkiem zwiększenia się obopólnego zaufania, liczba Członków wzrosła trzykrotnie i doszła do 1419, wobec nikłej liczby z r. 1931 — 588-ii. Czy nie widzimy, że kapitał własny powiększył się też trzykrotnie i doszedł do sumy zł. 329.488. Ze obrót w ub. roku zamknęliśmy sumą zł. 30.317.536.

To nie są przechwałki, to są fakty oparte na cyfrach i rachunkach. Aby się lepiej przekonać, że sprawy naszego Banku i praca w nim idzie ku naszemu wspólnemu dobru, posłuchajcie prośbę orzeczenia Związku Rewizyjnego, który zazwyczaj bardzo jest ostrożny w ocenie działalności i dobrego stanu majątkowego rewidowanej instytucji, i nie dziwnego, bowiem są Oni odpowiedzialni przed Władzami Państwowymi. Związek Rewizyjny taką wydał opinię o naszej pracy i stanie majątkowym naszego Banku:

„W sytuacji Banku nastąpiło dalsze polepszenie. Uwidacznia się to przede wszystkim we zroście środków obrotowych i wkładów, co świadczy, że rozwój Banku jest zdrowy i podąża w wytkniętym uprzednie przez Władze Banku kierunku ogólny stan interesów Banku należy uważać za zadawalający, a gospodarkę Zarządu za przetrwaną i mającą na celu zarówno zabezpieczenie interesów wierzycieli jak i dobro zrzeszonych w Spółdzielni członków”.

A więc czynniki miarodajne stwierdzają, że rozwój Banku jest zdrowy, że Władze Banku mają zarówno pieczę nad wierzycielami, t. j. tymi, którzy powierzają nam swoje oszczędności, jak i nad naszymi Członkami, starając się, aby można im przyjść z pomocą finansową. Zdawało by się, że tak pomyślnie rezultaty pracy Władz Banku — uwalniają nas od dalszych wysiłków w celu pogłębie-

nia jego rozwoju. Nie Szan. P. P., Władze Banku w dalszym ciągu dokładają starań o rozwój Banku, o ułatwienie potrzebującym Członkom taniego kredytu, czego dowodem jest, że w roku bieżącym obniżyliśmy znowu stopę procentową od pożyczek.

Najusilniejszym naszym staraniem jest osiągnięcie dwóch celów: pozyskać dla Banku coraz większe zaufanie mieszkańców naszego miasta i okolicy, a stanie się to wtedy, gdy zechcemy zrozumieć, że spółdzielczość, że praca w spółdzielniach stanowi dzisiaj jeden z ważniejszych odcinków frontu gospodarczego, na którym toczy się dzięki Bogu walka o odrodzenie polskiego życia gospodarczego, — polskiego stanu posiadania, wywalczenia sobie niezależności gospodarczej i w ogóle zapewnienia bytu gospodarczego dalszym pokoleniem.

Drugim naszym staraniem jest, pozyskanie dla Banku zaufania ludzi, których nazywamy „wkładaczami oszczędnościowymi”, t. j. tych, którzy posiadając choć niewiele zaoszczędzonych pieniędzy, wkładaliby je do naszego Banku Spółdzielczego, bez najmniejszej obawy o sekret i utratę, gdyż jak widać ze sprawozdania. Bank nasz posiada bardzo poważną gwarancję, bo gwarancję stanowiącą zł. 3.200.000.

Aby przekonać wkładców oszczędnościowych, że powinni oszczędności swoje składać w naszym Spółdzielczym Banku, mógłbym przytoczyć niejedną ważką argument, lecz nie tutaj jest na to miejsce, natomiast dam jeden przekonujący argument, który nawet niezręczliwych do naszego Banku przekonać powinien. Wkładca swoich oszczędności do naszego Banku, wkłada je u swoich i dla swoich, a oszczędności bowiem wkładcy do naszego Banku będzie korzystał jedynie nasz Brat — Polak — Chrześcijanin — Katolik, czy to urzędnik czy przemysłowiec, czy kupiec, czy rzemieślnik, czy robotnik, — gdzieindziej zaś korzystać mogą i korzystają nie tylko swoi, ale bardzo, bardzo nam obcy. — A przecież nikt z nas nie chciałby, aby Jego krawawicę bogacili się i dorabiali się obcy? — Staraniem zatem wszystkich nas winno być przekonywanie oszczędnościowców, aby swoje oszczędności i zbytni grosz — składali u nas.

Oto działalność Banku Spółdzielczego we Włocławku, która przyjęta została przez członków jednomyślnie gojącymi oklaskami.

Wzniosłe zamiary

Cicha i pożyteczna działalność Banku Spółdzielczego wytworzyła przez swą pracę dla tej instytucji wysoki autorytet, zrozumiałą wartość moralną oraz doskonałą ocenę działalności, bowiem konsekwentnie dąży do ożywienia polskiego życia gospodarczego.

1500 członków Banku Spółdzielczego, a z rodzinami przeszło 6000 — to mało. Bank wzywa swych członków, by w imię dobre rozumianego interesu, energicznie przystąpili do werbowania nowych członków, iżby wspólnymi siłami doprowadzili do tego stanu, aby każdy drugi mieszkaniec m.

Włocławka był zrzeszony, był członkiem Spółdzielcy Banku, bowiem obecna działalność tej instytucji spółdzielczej jest doskonała i zapewnia każdemu członkowi i jego rodzinie duże korzyści.

Troską władz bankowych na rok 1938 są kredyty kupieckie i rzemieślnicze. W tym dziale w dalszym ciągu czynione będą wysiłki, aby koszty kredytu były możliwie niskie należycie spełniały swe zadanie.

Rok rocznie obniżka kosztów jest widoczna. Bank Spółdzielczy dążyć będzie jeszcze do dalszej niżki dla dobra ogólnego, aby kredyty objęły wszystkich członków potrzebujących, a przede wszystkim kupców, rzemieślników i drobną przemysł.

W zamian za to Bank żądać będzie tylko sumiennego wypełniania przyjętych na siebie zobowiązań i posługiwanie się w operacjach handlowych książeczkami: oszczędnością i czekową.

Zamierzenia te są bardzo praktyczne i korzystne dla członków, bowiem najlepszą formą płatności jest czek Banku Spółdzielczego. Bezczylnie leżące pieniądze w portemonetce kupca, rzemieślnika czy innego udziałowca przynoszą stratę. W Banku natomiast od pierwszego już dnia dają odsetki.

W dalszym planie swych działalności na rok 1938 Władze Banku dążyć będą do utrwalenia wśród swych członków idei oszczędzania i rozszerzenia działalności we wszystkich działach Banku.

Spółdzielczość na terenie naszego miasta, to potęga, która w najbliższym czasie zdobędzie utraczone pozycje i już... tworzy się fundament pod przyszłą hurtownię chrześcijańską we Włocławku. I zebra tylko współpracy wszystkich członków.

Wybory

Po krótkiej dyskusji, w której zaznaczono tylko zadowolenie ze znakomitego rozwoju Banku i zatwierdzeniu sprawozdań i uchwaleniu budżetu, co nastąpiło jednomyślnie przy gorących oklaskach, przystąpiono do wyborów do Rady Nadzorczej

Przez aklamację wybrano p.p.: A. Michałowski, K. Miciński, ks. kan. Chwiłowicz, K. Saneckiego z Lubrańca i F. Wapniarskiego. Na zastępców powołano pp.: Wł. Hiberna, ks. kan. Skowronka, J. Pakulskiego, L. Prysieckiego, J. Skierkowskiego i J. Kozłowski.

W zakończeniu p. A. Michałowski, w imieniu Zarządu i Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego złożył gorące podziękowanie ks. kan. Wojsie za Jego trudy i prace przy rozwoju Banku Spółdzielczego oraz życzył Mu w imieniu Spółdzielców, by na nowym te-

Dziś w „Słonce”

uroczysta premiera!

„Towarzysze broni”

Święcą triumfy na ekranach różne filmy, jednym się podobają a drugim nie. Wszystko zmienia się, zmieniają się pojęcia ludzi, ale nie zmieniają się ich wrażliwość na rzeczy potężne i piękne i nie zmieniają się wiara u człowieka i w potęgę jego siły. Zmieniły się warunki. I na tle zmienionych warunków zjawia się jak meteor najpiękniejsze i najpotężniejsze dzieło jakie człowiek mógł stworzyć, dzieło pełne realizmu, chwytającego wprost za gardło, wżerającego się w serce, krew i mózg, upajającego prawdę z jej nieodzownymi troskami.

Tym dziełem wielkim i potężnym odznaczonym na wystawie w Wenecji dyplomem międzynarodowego kolegium sędziów jest dziś wyświetlany film w „Słonce” „Towarzysze broni”.

Warto zaznaczyć, że dialogi są w 4-ech językach w niemieckim, rosyjskim, angielskim i francuskim.

Film ten stworzyło życie. Film ten ma długość prawie dwóch filmów i ze względu na wartość artystyczną dodajemy tylko kolorówkę rysunkową „Niebieski ptak” i tygodnik aktualności.

Program dozwolony dla młodzieży.



Czasopisma nadesłane

Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza

Treść:

Zmiana prawa przemysłowego uchwalona przez Sejm. O sprawiedliwy rozkład obciążenia. Po reformie podatku obrotowego. Ubój rytualny. Ustawa o pozbawieniu obywatelstwa. Ulgi dla inwestycji. Uchwały I Ogólnopolskiego Zjazdu Przedstawicieli Rzemiosła Zduńskiego. Porady prawne. Jak żydzi sobie radzą. Nowa placówka polska w Lille. Różne. Dział ogłoszeń.

Red. i Adm. Warszawa, Miódowa 14.

renie zyskał sobie jeszcze większe uznanie za swą pożyteczną działalność.

Ustępującego ks. kan. Wojsę zebrani członkowie pożegnali burliwymi oklaskami.

Obradom przewodniczył p. adwokat Barcikowski.

Zdrowisko „WIENIEC”

po wybitcu nowego źródła siarczanego

będzie czynne

od dnia 1 maja 1938 r.

Komunikacja autobusowa jak w latach poprzednich z Placu Wolności przy składzie aptecznym Kasperkiewiczów.

Blizszych wiadomości o kąpielach może udzielić ZDROJOWISKO WIENIEC, tel. 11-80, lub biuro Wydziału Powiatowego we Włocławku, tel. 11-05.